

# POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski  
Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z o. o., Katowice, Batorego 2

Konto P. K. O. 303.551

Wydawca: „Polska Zachodnia” Sp. z o. o., Katowice, ul. Batorego 2  
Telefony Redakcji (dziennie): 337-67 i 350-65, (nocne) 304-26 i 306-78

Nr 185 / Rok XIV

Katowice, piątek 7 lipca 1939 r.

Cena 10 gr

## Wspólna demarche w Gdańsku

### Polski, Francji i Anglii

Obsługa specjalna  
LONDYN, 6. 7. (F.)

W kołach politycznych utrzymują, że w senacie gdańskim podjęta będzie wspólna demarche Anglii, Francji i Polski z protestem przeciwko prowokacyjnemu pozryniomniom tamtejszych władz, będących jaskrawym pogwałceniem statutu międzynarodowego Wolnego Miasta. W sprawie tej odbywała się ożywiona wymiana zdań między Londynem, Paryżem i Warszawą.

Tutejsze koła oficjalne zdają sobie sprawę z tego, że obecny stan rzeczy w Gdańsku nie może być tolerowany, gdyż gromadzi się tam zbyt dużo materiału palnego.

Posel Viviani Adams proponował w Izbie Gmin mobilizację floty, żeby wysłać ją na Bałtyk, na co premier odpowiedział, że „rząd nie zaniedbał żadnych kroków, które mogą mu się wydawać konieczne, lub pożądane”.

### Pomoc Anglii dla państw sprzymierzonych

Obsługa specjalna

LONDYN, 6. 7. (F.)

Dzisiejsza prasa londyńska publikuje na naczelnym miejscu wiadomość, pochodzącą z miarodajnych źródeł, dotyczącą kredytów dla państw, które otrzymały od Wielkiej Brytanii zagwarantowane

wanie swych granic, wzgl. które zawarły z Anglią pakt wzajemnej pomocy.

Przedstawiciel „Press Association” dowiadyuje się, że odpowiedni projekt ustawy zostanie przedłożony parlamentowi jeszcze w dniu dzisiejszym. Chodzi o sumę 100 — 150 milionów funtów szterlingów.

### Rozbrojenia Gdańska żąda Polska

Telegram własny  
PARYŻ, 6. 7. (S)

W tutejszych kołach dyplomatycznych utrzymuje się, iż Komisarz Generalny RP w Gdańsku zażądać ma od Senatu Wolnego Miasta:

1. rozwiązania nielegalnie utworzonego korpusu ochotniczego w Gdańsku;
2. zaprzestania rekrutacji do Heimwehry;

3. odesłania z powrotem do Rzeszy przemyczonego materiału wojennego;

4. zaprzestania robót fortyfikacyjnych i budowy baraków;

5. wstrzymania organizacji obozu dla młodzieży (Hitlerjugend);

6. zlikwidowania magazynów broni i amunicji w stoczni Schichau.

### Polonia zagraniczna ślubuje bronić Macierzy

WARSZAWA, 6. 7. PAT.

Polonia amerykańska, zebrana w parku Humboldta pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, z okazji „Dni Morza” nadesłała na ręce Pana Prezydenta R. P. następującą uchwaloną rezolucję:

„My, Polacy-Amerykanie, zebrani w parku Humboldta pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, bohaterów dwóch zaprzyjanych republik, Ameryki i Polski, w dniu „Święta Morza”, które uroczystość obchodzą wszyscy Polacy w świecie, radując się z odzyskania dziedzictwa nad Bałtykiem, uroczystość ślubujemy w dniu dzisiejszym, jako wierni synowie i córki Macierzy, że jesteśmy gotowi stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej i nie pozwolimy nikomu odepchnąć się od Bałtyku. Przez otwartą drogę na świat, jaka prowadzi przez Pomorze i Bałtyk, chcemy

współpracować gospodarczo z innymi państwami, ale na zasadzie „równy i równy”. Będziemy zawsze państwem morskim.

Nie ma bowiem dla Polski niepodległości bez dostępu do morza, jak nie ma jej zjednoczenia bez Ziemi Pomorskiej od zarania dziejów przez lud polski zamieszkały.

Dziś, w dniu tego uroczystego „Święta Morza”, podejmujemy hasło naszych braci zza Oceanu, że każda próba zamachu na Pomorze, na prawa Polski w Gdańsku, spotka zdecydowany odpór całego narodu.

Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. zgłosił się p. Witold Pawlak, który w imieniu młodzieży Polskiej w Cleveland (Ohio) prosił o zakomunikowanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, co następuje:

„Młodzież polska w Cleveland wyraża Panu Prezydentowi R. P. hold i cześć oraz ślubuje, że gotowa jest pracować i nieść pomoc dla dobra polskości i naszej Ojczyzny.”

Kolonia polska w Zurichu nadesłała na ręce Pana Prezydenta R. P. następującą depeszę: „W chwili dziejowej, jaką przeżywa naród polski, zebrani na obchodzie „Święta Morza” w Zurichu przedstawiciele kolonii polskiej w Szwajcarii, składają Ci, Panie Prezydencie, zapewnienie niezłomnej wierności Macierzy i gotowości obrony Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na każde jej wezwanie.”

### Rokowania o polsko-węgierski układ sąsiedzki

BUDAPESZT, 6. 7. PAT.

W dniu wczorajszym przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań o układ sąsiedzki polsko-węgierski. Delegacji tej, złożonej z przedstawicieli kilku zainteresowanych ministerstw, przewodniczy naczelnik dr Michał Potulicki z M. S. Z.

### Opinie z dnia

#### Niemcy mówią po polsku...

(J. K.) W środę 5 bm. niemiecka radiostacja we Wrocławiu rozpoczęła nawiązać audycje w języku polskim. Audycje te zapowiedziane są na codzień w godzinach 20,15 i 22,15, po 20 minut każda. Następują zatem tuż po dzienniku nieczystym niemieckim. Słowo polskie radio niemieckim poprzedza polonez „Wiosna” z opery „Halca”. Bardzo dobrze zresztą nagrana płyta.

Inauguracyjną audycję w języku polskim poprzedził krótki artykułik wstępny pod tytułem „Rozmowa dwóch sąsiadów”, czy też sąsiadka pogawędka, która była raczej monologiem sąsiada. Monolog ten, wygłoszony w tonie perswazyjnym, powiadał w skonkretyzowaniu tak: „Dobrze się dzieje, gdy dwóch sąsiadów żyje ze sobą w niezgodzie, bo kożyta na tym ktoś trzeci. Tym trzecim jest zazwyczaj fałszywy przyjaciel, który nie przychodzi nigdy z pomocą z powodu szlachetnych, a tylko dla wyciągnięcia osobistych korzyści. Taki więc fałszywy przyjaciel przychodzi zawsze wtedy, gdy dwóch się bije. Nie słuchaj więc jego podszeptów, idźmy za swoim rozumem, pogadajmy spokojnie, o rozmowa spokojna jest drogą do zgody. Spróbujmy więc wkroczyć na tę drogę, bo ona jest lepsza niż spór, z którego zysk czerpie tylko nieproszony trzeci.”

Oto sens słowa wstępnego inauguracyjnej audycji polskiej, nadanej z radiostacji niemieckiej. Szczegółowa inter-

pretacja tych wywodów chyba zbyt czarna?

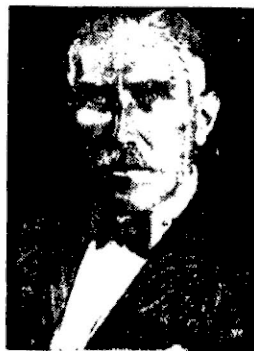
„Pocziwy” sąsiad perswaduje przecie, ostrzega przed „fałszywym” przyjacielem, zaleca iść za swoim rozumem. Dobre rady. Szczególnie ta ostatnia.

Jako uzupełnienie sugestii na temat „fałszywego przyjaciela” było doniesienie, że pertraktacje finansowe polsko-angielskie nie dały pozytywnego rezultatu. A „klamliwe” komunikaty o rzekomym zamachu w Gdańsku prostowano nie od siebie, a za pośrednictwem głosów prasy, które były również zdania, że Gdańsk nie powinien być przyczyną konfliktu, prowadzącego do wojny.

Widzimy więc, że audycja ta była ucale zrzeczna, tylko...

Tylko, że my się na tej robocie, resortu pana Gebbelsa, bardzo dobrze znamy. Polska i Polacy naprawdę idą i będą szli za własnym rozumem. Trajlowanie sąsiadki na nie się zda. Karty i rączki trzeba włożyć na stół. Po prostu — rozbroić się, a nie szantażować sąsiadów groźbą wojny.

Bardzo też pięknie, że język polski znalazł uwzględnienie w radio niemieckim, ale używa go się do nieułaściwych celów. Przyzwolicie postąpiłby nasz sąsiad wtedy, gdyby audycje polskie urządził dla półtora miliona naszych rodaków, zamieszkałych w Niemczech, i gdyby oni mogli dać w nich wyraz swych kulturalnych potrzeb i uczuć narodowych. Tak zrobiłby dobry sąsiad.



von Papen

„Dyplomata Hitlera Nr 1” — jak go nazywa prasa angielska — udaje się w specjalnej misji do Moskwy, żeby Sowietaom zaproponować kredyt w wysokości... 1.050 milionów złotych. Papen nie tak dawno, ponosił przykładowe fiasko w Ankarze, gdzie nie zdołał przeszkodzić włączeniu Turcji do frontu państw pokoju. Czy zdoła obecnie naprawić swój nadwątloną reputację sukcesem w Moskwie, wydaje się mało prawdopodobne.

## Ostatnie telegramy

# PANIKA W AUSTRII

## Przygotowania do akcji wojennej

Obsługa specjalna

WIEN, 6. 7. (P)

Do Wiednia nadchodzą ze wszystkich krajów związkowych alarmujące wiadomości. W ostatnich dniach przybywają z Włoch olbrzymie ilości próżnych wagonów kolejowych, wyposażonych do transportów wojskowych. Wszystkie tory zapasowe większych dworców kolejowych na terenie Austrii są już przepełnione. Dzień i noc toczą się długie pociągi przez Brenner do Innsbrucku, Wels i Wiednia. Wagony te mają przenieść niemiecką i austriacką armię do Włoch.

Wśród ludności zapanowała prawdziwa psychoza wojenna. Szybko po sobie następujące powołania roczników jeszcze nie wyszklonych rozczyniły się jeszcze bardziej do stanu ogólnego podniecenia.

W Karyntii znajduje się 1 korpus

armii, który m. in. został wyposażony w tropikalne chelmy. Równocześnie wyjechało do Włoch wielu austriackich maszynistów i kierowników pociągów, którzy mają zaznajomić się z lokalnymi

warunkami terenowymi i sygnalizacją. Wszystkie te przygotowania wskazują na to, że państwa ości po zahamowaniu ich agresji na północy, zamierzają rozpocząć jakąś akcję na południu Europy.

## Wzrost wpływów Skarbu w miesiącu czerwcu r. b.

WARSZAWA, 6. 7. PAT.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc czerwiec br., to jest za trzeci miesiąc okresu budżetowego 1939/40 wykazują dochody w kwocie 210.081 tys. zł i wydatki 223.302 tys. zł. Nadobór wynosi zatem 13.221 tys. zł.

W porównaniu z wynikami z czerwca 1938 r. dochód budżetowy są wyższe o 18.368 tys. zł a wydatki o 21.898 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolowych. Obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych. Mianowicie wpłaty te wyniosły w czerwcu 1938 r. — 9.200 tys. zł, podczas gdy w czerwcu br. wynoszą 6.800 tys. zł.

Równocześnie w wydatkach obciąża długów krajowych i zagranicznych w czerwcu br. w porównaniu z czerwca 1938 wzrosła o ok. 5.500 tys. zł.

# Kłamstwa „Robotnika” prostuje marsz. Miedziński

WARSZAWA, 6. 7. PAT.

Sekretariat biura Senatu Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Marszałek Senatu Bogusław Miedziński przesłał w dniu dzisiejszym do redakcji „Robotnika” pismo treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze,  
W 186 numerze „Robotnika” z dnia 6 lipca br., w artykule przez Pana podpisanym znalazł się zwrot następujący:  
„...P. poseł Bogusław Miedziński do niedawna kolega redakcyjny p. Starzyńskiego uzasadniał z trybuny sejmowej (to było w drugim sejmie) dlaczego klub P. S. L. „Wyzwolenie” głosuje w ogóle przeciwko całemu budżetowi wojskowemu, przedłożonemu przez p. gen. Sikorskiego, jako ministra spraw wojskowych.”

Twierdzenie powyższe nie jest zgodne z prawdą.

Natomiast prawdą jest, że wygłoszone przeze mnie uzasadnienie stanowiska mego klubu parlamentarnego wobec budżetu wojska, przedłożonego przez p. gen. Sikorskiego brzmiało dosłownie jak następuje: „Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa oświadczam:

Stanowisko stronnictwa naszego wobec ministra spraw wojskowych, motywowane z tej trybuny i niezmiennie dotychczas, albowiem wyjaśnienia p. ministra nas niezadowolili, nie narusza w niczym tradycyjnego stosunku naszego do wojska i spraw obrony państwa. Uważając szczególnie w chwili obecnej za rzecz wielkiej wagi jednolity stosunek całego narodu do ewentualnego zagrożenia granic Rzeczypospolitej, wyrazamy niezłomną pewność, że w razie zamachu na nie nie zbraknie w

Polsce bohaterstwa ani nie będzie poskąpiona danina krwi! W trosce jedynie, aby wskutek złego kierownictwa armii bohaterstwo nie poszło na marne a danina krwi nie była niepotrzebna, aby wielką, deklarujemy naszą niechęć do p. ministra spraw wojskowych: „nie stosujemy jednak przeciw budżetowi wojska” (sejmotwórca z 20 posiedzenia Sejmu z dnia 15 maja 1925 roku)

Sądzę Panie Redaktorze, że nie potrzebuje powoływać się na ustawę prasową, aby zechciał Pan zamieścić w najbliższym numerze swego pisma sprostowanie niniejsze.

Łączę wyrazy poważania

(—) Bogusław Miedziński  
Marszałek Senatu.

## Parlamentarzyści OZN. na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA, 6. 7. PAT.

Dnia 6 bm rano przybyła do Częstochowy pielgrzymka senatorów i posłów, członków kola parlamentarnego OZN z p. wicemarszałkiem i szefem sztabu OZN ptk. Wędą, oraz pp. wicemarszałkami: Sejmu Długoszem i Jedyńskim na czele. Przybyłych parlamentarzystów powitał na dworcu starosta Marynowski, prezydent miasta Szczodrowski i prezes obwodowy OZN dyr. Smólski.

Pielgrzymka udała się z dworca na Jasną Górę, gdzie w serdecznych słowach przywitał ją przed cudownym obrazem ojciec Norbert Tylewski. Uroczystą mszę św. w kaplicy celebrował i pęknie kazanie wygłosił ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. biskup dr. Kubina. W celu posłów i senatorów przystąpiło do Komunii świętej.

Po nabożeństwie zostało poświęcone i zawieszono przed cudownym Obrazem przy śpiewie pieśni „Boże coś Polskę” wspaniałe złote wotum ufundowane przez pp. senatorów i posłów. Wotum przedstawia złotą księgę, zdobną ornamentami i dedykacją, miniaturową znaczką OZN.

Po wspólnym śniadaniu w rektorzku klasztornym nastąpiło zwiedzenie biblioteki, skarbcza i zabryki fotograficznej. Po południu parlamentarzystów zewzwała szereg obieków przemysłowych m. in. kopalnię „PaWEł” pod Częstochową. W wieczornym goście odjechali w drogę powrotną do Warszawy.

## Manewry w Anglii zostały odwołane

Obsługa specjalna

LONDYN, 6. 7. (P)

Zarządzenia dla przygotowania obrony przeciwlotniczej postępują energicznie. Napród Dotychczas rozdzielono 3 miliony szronów stałowych a w najbliższych dniach władze przystąpią do rozdania chelmu stałowych w ilości 2 milionów. Wszyscy mieszkańcy stolicy muszą zapamiętać się w zapasy ciepłociągów żywności na 1 tydzień.

Ministerstwo komunikacji przeprowadza próby reorganizacji ruchu kolejowego i wodnego skierowując statki do innych portów z zupełnym wyłączeniem portu w Londynie. Próby te dały dobre wyniki. Zapowiedziane wielkie manewry, w których miały wziąć udział armia, lotnictwo, marynarka i lotnictwo, zostały odwołane ponieważ admirałowie zawiadomili ministerstwo wojny, że nie może postawić do dyspozycji okrętów wojennych, mających inne zadania do spełnienia.

## Możliwość podróży Halifaxa do Moskwy

LONDYN, 6. 7. PAT.

Jak donosi „Daily Express”, jest rzeczą możliwą, że w odpowiedzi na sugestie rządu sowieckiego, minister Halifax uda się niebawem do Moskwy, aby przyspieszył rokowania w sprawie paktu wzajemnej pomocy. Dziennik dodaje, że kontakt osobisty pomiędzy odpowiedzianymi mężami stanu umożliwiłby szybkie załatwienie wszelkich trudności.

## Gdańsk zarabia na Polsce

GDANSK, 6. 7. PAT.

Według statystyki kolejowej, obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły w czerwcu br. 604.540 ton wobec 506.160 ton w analogicznym miesiącu r. ub., a zatem wzrosły 98.380 ton, czyli o 16,5 proc.

## Kronika telegraficzna

— Po złożeniu wieńca pod pomnikiem poległych, prem. Kłossówanow, który przybył do Berlina w towarzysztwie małżonki i córki wpisał się do „złotej księgi” miasta w Ratuszu, a następnie udał się na zwiedzanie zabytków w Poczdamie.

— Wczoraj na wodach Dodekanesu na szerokości wyspy Simi, w pobliżu wyspy Rhodos, wybuchł pożar na płynącym pod flagą panamską statku „Derim”, na którego pokładzie znajdowało się 400 2-dów austriackich. Pasażerowie przeszli na pokład statku włoskiego „Flora”, który przybył na ratunek.

— W czasie wyścigów konnych w Biljelina (Bośnia) plonun uderzył w grupę 10 widzów, raniąc ich na miejscu jedną obłą, ciężką, kontuzję dwie i ogłaszając pozostałe. Równocześnie na torze wyścigów doszło do ogólnego zamieszania. Kilka koni zerwowało się na skraj, raniąc poważnie jeźdźców.

# Paryż i Londyn uzgadniają odpowiedź Mołotowowi

PARYŻ, 6. 7. PAT.

Foreign Office i francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, pracując w ścisłym kontakcie, przygotowują odpowiedź na zapytania skierowane przez Mołotowa w związku z ostatnimi angielsko-francuskimi propozycjami zawarcia paktu wzajemnej pomocy. W ciągu wczorajszej nocy Quai d'Orsay zakomunikowało rządowi londyńskiemu swój punkt widzenia, co

było przedmiotem popołudniowych obrad rządu angielskiego. Również min. Bonnet dwukrotnie porozumiewał się z ambasadorem francuskim w Londynie — Corbin. W wyniku tych rozmów należy się spodzie-

wać, że w ciągu najbliższych dni oba rządy będą mogły przesłać odpowiednie instrukcje swym ambasadorom w Moskwie. W celu przeprowadzenia dalszych rokowań.

## Podpisanie polsko-tureckiego układu kontyngentowego

ANKARA, 6. 7. PAT.

W Ankarze nastąpiło podpisanie przez p. ambasadora Sokolnickiego oraz ministra Nebil Bati układu kontyngentowego polsko-tureckiego. Równocześnie osiągnięto porozumienie co do tekstu układu clearingowego między Polskim Instytutem Rozrachunkowym a Tureckim Ban-

kiem Centralnym. Oba układy wchodzi w życie 15 lipca br.

Układ kontyngentowy przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów handlowych polsko-tureckich, który, jak wiadomo, w roku 1938 rozwijał się pomyślnie, wykazując obrót ok. 23 milionów złotych.

## Rozłam w łonie mniejszości niemieckiej w Jugosławii

BIALOGROD, 6. 7. PAT.

Wiadomości o tarciach w łonie mniejszości niemieckiej potwierdzają się. Obecnie idzie ostra walka o przeciwności młodzieży na dwa strony, prowadzoną z jednej strony przez kler katolicki, z drugiej przez nacjonal-socjalistyczny „Kulturbund”. Ta ostatnia organizacja chce podporządkować sobie młodzież stworzyła w ub. roku „Landesstudentenbund”, obejmujący wszystkie organizacje młodzieży nie-

mieckiej, studiującej na wyższych uczelniach Jugosławii. Teraz jednak w związku z walką, która narodowym toczliwom wypowiedział kler katolicki, naczelna organizacja młodzieżowa usiłuje przeciwdziałać wpływom kleru i zwołuje na dzień 9 bm do Nowego Sadu kongres wszystkich niemieckich studentów. Jak słychać na kongresie dojdzie do otwartego rozłamu wśród młodzieży niemieckiej.

## DOM ŻOŁNIERZA W KATOWICACH IM. MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

WARSZAWA, 6. 7. PAT.

Pan Marszałek Polski Smigły-Rydz przyjął w dniu dzisiejszym delegację katowickiego pułku piechoty z ptk. Sosulakiem na czele oraz przedstawicieli Kola T-wa Przyjaciół pułku w osobach: pp. Dr. Ciszewskiego, inż. Sufera i inż. Romockiego.

Na prośbę delegatów Pan Marszałek wyraził zgodę na nazwanie jego imieniem Domu Żołnierza w Katowicach, którego poświęcenie i oddanie do użytku nastąpi 23 bm.

Ponadto z okazji zbliżającej się rocznicy 20-lecia pułku została Panu Marszałkowi ofiarowana odznaka pułkowa.

## DZIENNIKARZE U P. PREMIERA

WARSZAWA, 6. 7. PAT.

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 6 bm. członków Prezydium Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa ptk. Mieczysława Ścieżnińskiego i wiceprezesa Hieronima Wierzyńskiego.



# HITLER NAUCZAŁ...

„Ludzie są tak ograniczeni i tak zależni od nriaku chwili, że ten, kto chce ich porządkować, musi najpierw zająć się ich duszami.”  
Machiawelli „Il principe”.

Propaganda odgrywała od samego początku najważniejszą rolę w ruchu narodowo-socjalistycznym w Niemczech. Propaganda w dwu kierunkach: negatywnym i pozytywnym. Pierwszy miał na celu przeciwnika i jego propagandę ośmieszać, podważać popularność, zdruzgotać. Drugi — przez propagandę wywyższać, przedstawiać jako ideał partię narodowo-socjalistyczną.

Propaganda była jakby drożdżami dla rozrostu narodowego socjalizmu. Propaganda w różnorodnych przejawach: przez strój; brunatne koszule, opaski ze swastyką itd.; przez lasy sztandarów, posuwających się po jezdniach w czasie masowych obchodów, przez obwieszanie frontonów domów ogromnymi chorągwiemi itd.; przez koncentrację olbrzymich tłumów w jedno miejsce: milion uczestników obchodów pierwszomajowych na berlińskim „Tempelhofer”, setki tysięcy ludzi, biwakujących podczas „Parteitagów” w Norimberdze itd.; przez „huraganowy ogień” przemówień, bombardujących społeczeństwo nieustannie, z beznamiętną wywołnością a namiętną zwartością uczuciową; przez wyzyskiwanie w największym zasięgu radia i afisza, ulotki i broszury, sali szkolnej i „gleichszaltowanej” prasy.

Ta wszędobylska propaganda o stu apostaciach i wcieleniach ma swój podkład teoretyczny; nie jest — jakby się pozornie zdawało — rzeczą dowolną, powstającą pod nastojem chwili i pod wpływem aktualnych wydarzeń. Nie jest też — o ile chodzi o jej zasady — pozostałością poszczególnym ludziom, robiącym tę propagandę, nawet nie ministrowi propagandy, p. dr. Józefowi Goebbelsowi.

Są oni wszyscy tylko wykonawcami pewnych ustalonych zasad.

A ustalili je nie kto inny, jak Führer Rzeszy, Adolf Hitler.

To też zrozumieć możemy tę propagandę, jej zasady i zadania, jej cechy i cele — sięgnąwszy do samego źródła, t. j. wskazań w tej mierze, podanych przez Hitlera. Mieszczą się one w „Mein Kampf” i stanowią wytyczne dla każdego, kto w Niemczech ima się roboty propagandowej.

Postępujemy więc, czego żąda od propagandy Hitler.

Przed wszystkim ma się ona zwracać do masy, a nie do jednostki. Zwłaszcza nie do — inteligentnej jednostki. „Intelektualiści” — jak to zresztą niedawno temu w obszernych artykułach w „Völkischer Beobachter” tłumaczył min. Goebbels — są w Trzeciej Rzeszy na indeksie. To awersja do inteligencji mieści się już w „Mein Kampf”.

Jak tę masową propagandę robić? Ustala dla niej Hitler następującą receptę:

„We wszystkich wypadkach, w których chodzi o spełnienie pozornie niemożliwych zadań, trzeba całą uwagę narodu skupić na jednej sprawie, tak jak gdyby o jej rozwiązanie należałoby lub niebyło.”

Czyż inaczej dzieje się obecnie, gdy nadzła w Niemczech faza propagandy „zurück zum Reich” Gdańska? Fakt, że jest „niemożliwe zadanie”, kierującą sferą w Niemczech dobrze sobie chyba świadomią. To też propaganda obecna, skupiając „całą uwagę narodu na tej jednej sprawie”, sili się o wywołanie wrażenia, że nie ma w tej chwili żadnej poważniejszej kwestii, jak tylko miasto Gdańsk, ba, że od Gdańska zależy... byt lub niebyt Niemiec!

Dokładnie wedle recepty, przepisanej „Mein Kampf”.

A teraz kilka „moralnych” wskazań dla propagandy.

Pierwsze brzmi:

„Gdy narody walczą o swą egzystencję na naszej planecie, zapadają się w nicotę wszystkie względy na humanitarność lub siły.”

Humanitarność? Ktożby się z nią liczył! Już Moltke — przypomina „Mein Kampf” — wypowiedział się za tę, że humanitarność na wojnie polega na „Kürze des Verfahrens” (skróconym postępo-

waniu) i na „schärfste Kampfesweise” (najostrzejszych sposobach walki). „Najokrutniejszą broń — oświadcza Hitler — była wtedy humanitarna gdy przeważała do szybkiego zwycięstwa”.

A więc: propagujcie tę „nową” humanitarność, polegającą na „skróconym postępowaniu” — którego świadkami byliśmy od... generała Schleichera po uocną wizytę Hachy w Berlinie, gdy równocześnie dywizje niemieckie wkraczały do Pragi — propagujcie „najostrzejsze sposoby walki” i „najokrutniejszą broń” jako... przejaw... humanitarności...

Stare pojęcia o pięknie i brzydocie? Względnie estetyczne? Do lamusa przetrzykły z nimi! „Sprawy o znaczeniu walki o egzystencję narodu — brzmi wskazanie w „Mein Kampf” — zwalniają z obowiązku baczenia na to, co jest piękne...”

A prawda w propagandzie? Zupełnie zbędna... „Zadaniem propagandy — głosi „Mein Kampf” — nie jest odważanie różnych praw, lecz wyłącznie podkreślanie tego jednego prawa, z którym właśnie ta propaganda występuje. Nie ma ona obiektywnie dochodzącej prawdy, o ile ona jest korzystna dla innych, by ją ujawnić

masie i doktrynerską szczerością, lecz bezustannie służyć własnej prawdzie”.

Więc są... dwie prawdy. „Obiektywna” i... „własna”. Jeśli obiektywna jest „korzystna” dla strony przeciwnej — przestaje być po prostu prawdą i nie trzeba się z nią liczyć; natomiast „własna”, subiektywna, staje się „jedyną” prawdą... I tylko taką wolno propagować.

Czyż nie widzimy tego obecnie? Obiektywna prawda, że Gdańsk należy do polskiego „Lebensraumu”, jest oczywiście „korzystna” dla Polski. Więc nie ma oczywiście przystępu do świadomości obywateli niemieckich, bo ją propaganda dr. Goebbelsa tepi na rzecz „własnej” prawdy, że właśnie Gdańsk jest częścią składową niemieckiej „przestrzeni życiowej”...

I na to wszystko nie ma właściwie rady... Bo żaden rzeczowy, cyfrowy, naukowy, konkretny, logiczny argument nie ma znaczenia. Wszystko to jest bowiem — głosi „Mein Kampf” — „wissenschaftlicher Ballast”... balast naukowy który można przetrząść przez burtę w odmęty — a trzymać się tylko „własnej” prawdy, której jednak „obiektywnie” nie trzeba dochodzić...

Tak w najogólniejszych zarysach



przedstawiają się kanony propagandowe, ustalone w „Mein Kampf”.

Dr Goebbels i jego ludzie są tylko ich sumiennymi wykonawcami.

Nie jest to rzeczą nader charakterystyczną, że w apokryfie „Protokoły mędrców Syjonu”, który Adolf Hitler gruntośnie przestudiował — jak o tym świadczy ustęp w „Mein Kampf”, omawiający to wydawnictwo — znajdujemy ustęp o propagandzie, dziwnie pokrywiający się z zasadami, ustalonymi dla propagandy w Trzeciej Rzeszy?

Ustęp ten w „Protokołach mędrców Syjonu” brzmi:

„Nasi mężowie zaufania będą mieli łatwą grę. Będą mówili, że dzienniki te (wrogie — przyp. red.) przytaczają nonsensowne twierdzenia, gdyż brakuje im rzeczowych podstaw przeciw nam i naszym przedsięwzięciom. Ponieważ właściwie wypadki nie docierają do społeczeństwa, przez tego rodzaju postępowanie zjednamy sobie zaufanie ludności. Oparci na tym zaufaniu, będziemy, zależnie od potrzeb, we wszelkich sprawach prawnopublicznych poruszali opinię lub uspakajali, będziemy przekonywali lub sprawiali zamęt. Będziemy drukowali tę prawdę, to kłamstwo, to znów sprostowanie, zależnie od tego, jak wiadomość będzie przyjęta”.

Pono rabbi Ben Akiba jest autorem powiedzenia, że nie ma nic nowego na świecie. Przypuszczalnie jednak nie przewidział on tego wypadku, by zalecenia... „Protokołów mędrców Syjonu” pokrywały się z zaleceniami... „Mein Kampf”.

Czyż można się dziwić, że ta cała propaganda niemiecka, mimo jej natężenia, mimo rozmachu, mimo posługiwania się tyłoma środkami — na świecie spotyka się z fiaskiem? Bo świat przecież już dobrze uświadomił sobie, jakie są właściwe podstawy, jak z urojem wysnute są te wszystkie manewry propagandowe. I to je czyni coraz bardziej bezskutecznymi, bezwartościowymi, pozbawionymi jakiegokolwiek siły.

M. G.

## Wolne żarty

(Z. Gr.) Nie wiadomo, czy to w rezultacie jakiejś ukartowanej batalii propagandowej Stronnictwa Pracy, czy też po prostu z przyczyn kanikularnych, dość że „Polonia” wystąpiła z hymnem samochwalczym na temat trafności swojego przewidywania. Kampania ta jest tym bardziej interesująca, że przez dłuższy okres czasu dotrądzaliśmy w tonie „Polonii” jeszcze zatenowanie rozwojem wypadków. Widocznie otrząśnięto się już z tej zmyry i wykorzystano czas dla wypracowania doktryny, która wszystko tłumaczy. Nadejść więc powie dobrze samopoczucia. Stara to rzecz, jak świat.

Ale oto samochwalczy hymn polonijny:

Z dumą spoglądamy na karty „Polonii” z ostatnich lat. Zwalczaliśmy stule, systematycznie politykę współpracy z hitleryzmem. Wykazaliśmy, że Trzecia Rzesza brutalnie łamie wszelkie układy i że wobec tego wierzyć jej nie można. Przeciwdziałaliśmy się zbrodniom Anglii i Francji przewidując, że te państwa okłama nam w krytycznej chwili sympatie i pomoc. Nawoływaliśmy do współdziałania z Czechami wskazując, że po spadku tego bastionu słowiańskiego atak pójdzie na Polskę. Ubolewaliśmy nad wszelką propagandą przeciw Litwie, wiedząc dobrze, że zarówno jej, jak Polsce wspólne zagraża niebezpieczeństwo. Wzywaliśmy do zacieśnienia stosunków z Rumunią, do ożywienia stosunków gospodarczych z Rosją, przestrzegaliśmy przed liczeniem na Węgry.

W czym się pomyliliśmy? Chyba w tym, że nie przewidzieliśmy, że Czechosłowacja padnie tak szybko i bez zbrojnego oporu.

Tylko jedna pomyłka! Przeciwny czytelnik nawet nie spostrzeże, że kryje ona w sobie cały system pomyłek, fatalnych pomyłek. Nieprzewidywany szybki upadek Czechosłowacji — zaufanie do systemu zbrojowego bezpieczeństwa, wiara w bezinteresowną pomoc Anglii i Francji dla słabych w okresie, w którym demokracje zachodnio-europejskie pragnęły pokoju „za wszelką cenę” i ani myślały o przygotowaniu się do rozprawy orężnej a w Polsce systematycznie dostrajanej widziały niebezpieczną dla Europy beczkę prochu, lekkomyślne słudzenie, że wystawienie przez Polskę pleców na pierwszy sztych skończyłoby się tak pomyślnie, jak- to teraz wygląda.

Jedna pomyłka, a cały system ciężkich błędów, który świadomie przekreślił Wielki Marszałek, inicjując okres samodzielnej, przezernej polityki zagranicznej. Jedna pomyłka, a przekreślenie wszystkich „trafnych” przewidywań, które w poprzednim ustępie wlicza „Polonia” z taką dumą. „Nawoływaliśmy do współdziałania z Czechami” — woła z zadowolaniem „Polonia”.

Czyż zapomnieli już, że w roku tej, nie tak dawnej przecież rozprawy, było Mowachium i że równie dobrze zakończyć się ono mogło poświęceniem Gdańska na ołtarzu iluzorycznego pokoju? Walczylibyśmy — oczywiście! Ale czy zsame tej samotnej walki byłoby choć w części porównalne z szansami obecnymi, kiedy mamy pomocną przeciwności, że byłibyśmy zwyciężcami!

Pisze dalej „Polonia”: „ubolewaliśmy nad wszelką propagandą przeciw Litwie”. Czyż panowie z „Polonii” wyobrażają sobie, że bez propagandowego przygotowania sprawy litewskiej (przy pełnych zresztą naszych podstawach słuszności) byłoby możliwe w marcu ubiegłego roku załamanie długotrwałego konfliktu polsko-litewskiego i otwarcie drzwi do nowej prawdziwej sąsiadkiej ery.

Natwry i prymitywny jest doprawdy ten wywód polonijny. „Dobre” rady polityczne, które „Polonia” stara się obecnie „wcielenić”, przypominają w swej, aż nazbyt wielkiej prostocie rady dla grzesznej paniątki w rodzaju: Kochaj tatusia i mamusię, strzeż się półkarki Kazi, unikaj towarzystwa nieznanomych panów.

Dalej wykazuje „Polonia” znakomitą nieomyślność swoją w sprawach gdańskich. Na to wykryła, że na terenie Wolnego Miasta odbywa się rekrutacja do wojska niemieckiego, ona wskazywała na hitleryzację, ona przestrzegała. Czyż np. Zachodnia Agencja Prasowa (Polskiego Związku Zachodniego) nie pocięła od tych wieści i ostrzeżeń? Czyż „Polonia” nie korzystała z niej?

Pendant do samochwalczego hymnu stanowi w tym samym numerze „Polonii” próba pokazania, jak to inni źle przewidyują i — gorzej — jak bardzo są niekonsekwentni? P. Niejaki X. ucepił się pewnego zwrotu artykułu, zamieszczonego w naszym dzienniku, opisującego sylwetkę laburzysty, mjr. Allee. Zwrot ten brzmi dosłownie:

„Stary doświadczony arlamentaryzm angielski rozumie widocznie potrzebę i użyteczność opozycji”.

Toż dopiero radość p. Niejakiego! „Polska Zachodnia” docenia rolę opozycji. Ale oczywiście p. Niejaki X. Jeżeli sobie pan przypomni, to ostatnie wybory do izb ustawodawczych urządzono jakby umyślnie dla opozycji. Proszono i proszono, a myśmy temu gorąco przyklaskiwali. Rola opozycji to może być ważna rola konstruktywnego krytyka. Ale, ale... trzeba nadto jeszcze pamiętać, że opozycji polskiej daleko do twórczej, poważnej postawy opozycji angielskiej. Inaczej być nie może, bo między obydwoma opozycjami zachodzi taka różnica, jak jest różnica między atmosferą dobrych i złych obyczajów politycznych, w których parlamentarizm wyrasta.

Rozkoszując się naszą „niekonsekwencją” dorzuca p. Niejaki X. jeszcze kilka gromów ciężkich pomyłek. Tak dla zupełnego poleśnienia na łopatkach. Czego tam nie ma. Buzusząca hitleryzmu, marszyciels o współpracy z Niemcami „marszu na Wschód”... panowie z „Polonii” wolne żarty. I najbardziej wyłączeni oraz przytaczani woli czytelnicy nie uwierzyć.



W związku ze zbliżającą się 529-tą rocznicą zwycięstwa wojsk polskich pod wodzą króla Władysława Jagiełły nad armią krzyżacką pod Grunwaldem i Tannenbergiem, reproduujemy zdjęcie, przedstawiające t. zw. „Pomnik Grunwaldzki” króla Władysława Jagiełły w Krakowie.

# Anglia dokładnie śledzi rozwój wypadków w Gdańsku

LONDYN, 6. 7. PAT.

Sprawa gdańska poruszona była wczoraj po południu w Izbie Gmin w szeregowej interpelacji.

Poseł konserwatywny Vivian Adams skierował do premiera Chamberlaina zapytanie, czy w obliczu nielegalnego przewozu amunicji i uzbrojonych oddziałów do Gdańska rząd brytyjski nie zamierza podjąć odpowiednich kroków.

Premier Chamberlain odpowiedział: „Rząd J. K. M. nie zaniedba żadnych kroków, jakie uważa będzie za konieczne lub pożądane, aby stanowisko swe uczynić absolutnie wyraźnym. Zostało to już dokładnie sprecyzowane w niedawnych przemówieniach członków rządu brytyjskiego”.

Inne zapytanie skierowane przez posła Cocks'a z Labour Party, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że przygotowania wojskowe, odbywające się w Gdańsku, stanowią naruszenie statutu obowiązującego w Wolnym Miście i czy rząd brytyjski zamierza podjąć w tej sprawie jakkolwiek akcję, spotkał się z następującą odpowiedzią wiceministra Butlera:

„Niektóre zarządzenia wojskowe, o których doniesiono, wydają się naruszać art. 5 statutu gdańskiego. Jak to już premier wyjaśnił w Izbie, rząd brytyjski jest w ścisłym kontakcie z rządem polskim co do wszystkich aspektów sytuacji w Gdańsku”. Na odrębne zapytanie Cocks'a, czy polityka rządu brytyjskiego, polegająca na przeciwstawieniu się agresji, pokrywa również każde usiłowanie zmiany statutu gdańskiego, wiceminister Butler odesłał posła Cocks'a do postanowień brytyjskich wobec Polski, „które W. Brytania z pewnością wypełni”.

## Prasa donosi:

### DWA LATA WOJNY CHINSKO-JAPONSKIEJ.

Drift mija dwa lata od chwili wybuchu wojny chińsko-japońskiej. „Polska Zbrojna” rocznicę tej podwójnej daty artykuł, w którym autor (plik dypl. J. Halasicki) zestawia dwuletni bilans tej wojny.

Początkowe powodzenia japońskie — czytamy — wywalczono brutalną siłą jaką może rozwinąć działo, wyssko, wyposażone w broń nowocześnie, mamy jeszcze w oczach. Wzrosty wojny wydawać się po tyłu kłękach chińskich wojna pow nna była już dawno się zakończyć. Tymczasem wojsko chińskie nie tylko że zachowało swoją siłę odporną, ale organ żyje się dalej, wznosi na siłę i jest w stanie zadawać swemu przeciwnikom, od czasu do czasu, botenno ciosy, które zmuszają Japończyków do liczenia się z nim.

Jedni, tak jest, to przyczyna tego doznaku się należy — adaniem autora — w stałym wzroście wartości ofiara i żołniersza chińskiego, który w ogniu walki zabarłował się i odnawiał swego ducha rycerskiego. Rownocześnie i wśród chiński który dawniej pogardzał zawodowym żołnierzem — dziś widzi w nim obywatela walczącego za wolność ojczyzny. Te przemiany, jakie dokonały się w narodzie żołniersza chińskiego sprawiają, że wojna przeciąga się. Węzły naczej Japończyków, których wspaniałych duch bojowy a parwsiych miesięcy wojny „aleciał wraz a szymem setek tysięcy poległych Japończyków za pobowawakach chińskiach”.

Milion żołnierzy japońskich — czytamy dalej — walczących dziesiąt w Ch nach składają się przeważnie a męczyzami w wieku 30 a 40 roku mżycia, którzy pozostawili w ojczyźnie swoje sąsiedzi pracy własnej dom, żonę i dzieci. Właściwie a korpusie oficerskim walczącym w Ch nach, przeważa dziesiąt oficer rezerwy. Przeciągnęła się wojny brak nadziei, ale jej szybko e zakończył e, chiński upór i odwaga, jakie żołnierze japońscy na każdym kroku spotykali, przetrzymać się coraz bardziej trudności, połączone a recenem i ewakuacją ranionych i chorych, a nawet samo poczucie odległości, od rodzinnego domu — wszystko to zarażło duszę żołnierza japońskiego nastąpiła wywołano objawy przemęczenia a wola. Goraz częściej słyszy się o deseracjach braku dyscypliny, a nawet o próbach buntu. Jest publiczną tajemnicą, że w japońskim korpusie oficerskim nurtuje od dawna pragnienie rychłego pokoju, który by zapewnił Japonii pewne korzyści, w Ch nach w gęstość jednak podlotego kraju oddał z powrotem.

Nie znaczy to, że wartość bojowa żołnierza japońskiego zatraćcia się i trudne przypuszczają, by to się stało. Wobec tego jednak, że w m arę przed, się wojny postawa żołniersza chińskiego coraz więcej zdecydowanego charakteru, rezultat wojny może być inny od tego, jakiego spodziewała się Japonia w początkowej fazie rozpaczej przez siebie wojny.

### „NIE BĘDZIE WOJNY W EUROPIE.”

Warszawski „Express Poranny” przeprowadził wywiad z słynnym jawnowidzem inż. BŁ. Osowieckim na temat, czy będzie wojna w Europie.

— Nie, wojny nie będzie, stanowczo powiedział — nie będzie! — oświadczył inż. Osowiecki. Mówiłem to już w swej przepowiedni, na będący rok i powtarzam to teraz raz jeszcze a całym przekonaniem. Istnieje wojna nerwów — wojna psychyczna. Ta trwa i przedawnię się jeszcze jak i czas. Ale w tej nam nas, przeciwnicy ustąpią. Zwycięzcy na całej linii.

Polska — mówił dalej inż. Osowiecki — odnosi w 20 wieku drugie wielkie historyczne zwycięstwo. Znamienne i doniosłe dla całego świata. Pierwszym był to 1920. Zatrzymanie a naporu hord bolszewickich. Przełamanie agresywnego na Europę bolszewizmu. Usadzenie go na miejscu. Napór ten wówczas załamał się Moskwa przegrała swą sprawę na długie lata.

Teraz przelaliśmy napór psychiki germanickiej, pod wpływem której jeszcze a niedawna znajdowała się cała niema Europa.

Zapytany — a co będzie z Gdańskiem? — inż. Osowiecki odpowiedział, że pozostał Wolnym Miastem. Przewidział swą odnośność do tego, czy będzie ony nie będzie wojna w Europie inż. Osowiecki strzyżymy tylko do roku 1939. W końcu wywiady zwraca natomiast uwagę na niesbezpieczeństwo gotujące Europie od rasy tójtej. Twierdzi mianowicie, że Japończyk w swym pochodzie pójdą dalej i popogną się sobą Chinczyków. Wania w Europie pochodzi z tójtej niaćją.

### KIEDY DOJDZIE DO STARCIA MIĘDZY ANGLIĄ I JAPONIĄ.

W „Kurjerze Poznańskim” gen. Michaelis oświadczył na pytanie, kiedy dojdzie do starcia między Anglią a Japonią. Odpowiedział wyrażając się:

W całym konflikcie obecnym wykazuje Anglia dużą cierpliwość, poświęcając zas Japonii mając właściwy charakter tylko Japonii w latniewę węc możliwość załagodzenia się łargu drogą doroządnego kompromisu.

Ale pogoda nie będzie trwała długo. Sprzecznosc interesów między W. Brytanią a Japonią jest zbyt duża. Właściwy konflikt wybuchnie, gdy Japonia uwaguluje się w stosunku z Chinami.

## 50 czołgów i 45 samolotów japońskich rozbitych

MOSKWA, 6. 7. PAT

Agencja TASS ogłasza pierwszy w pięcym miesiącu komunikat sztabu generalnego na temat sytuacji na granicy mongolsko - mandżurskiej.

Komunikat podaje, że w dniu 2 lipca rozpoczęła się po obu stronach granicy w rejonie miejscowości Nomin-kan na południowy - wschód do jeziora Burinor koncentracja wojsk sowiecko-mongolskich i mandżursko - japońskich. O świcie dnia 3 lipca wojska japońsko-mandżurskie podjęły ofensywę, prze-

kraczając granicę i atakując wojska sowiecko - mongolskie na wschodnim brzegu rzeki Khalka. Wojska japońskie, składały się z dywizji, 6 pułków kawalerii i 2 dywizjonów pancernych. Natarcie japońskie zostało odparte ze znacznymi stratami dla strony japońskiej. Jednocześnie Japończycy podjęli atak od północnej strony jeziora, wprowadzając w grę znaczne siły kawalerii i oddziały czołgów. Pod pierwszym uderzeniem oddziały sowieckie wycofały się na zachodni brzeg rzeki Khalka. Następnie je-

dnak, w ciągu dnia 5 lipca, na skutek 2 uderzeń kontrataków odzyskały całkowicie utracone pozycje. Zadając przeciwnikom ciężkie straty. W czasie walk artyleria sowiecka zniszczyła ponad 50 czołgów japońskich.

W czasie działań w dniach 3, 4 i 5 lipca po obu stronach walczyły silne oddziały lotnicze. Samoloty sowieckie i artyleria przeciwlotnicza stacyły w czasie tych walk 45 aparatów japońsko - mandżurskich.

## Przyjaźń bułgarsko-jugosłowiańska nie potrzebuje protektora berlińskiego

BIAŁOGRÓD, 6. 7. PAT.

Zdaniem tutejszych obserwatorów politycznych można się liczyć niewątpliwie z nowym manewrem dyplomacji niemieckiej na Balkanach, która wykorzystując wizytę bułgarskiego premiera Kiociwanowa w Berlinie, starać się będzie patronować akcji zbliżenia Bułgarii do Jugosławii.

Tego rodzaju akcja Berlina nie wpływa jednak a pobudek idealistycznych, albowiem dyplomacja niemiecka chciała by przez zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie osiągnąć osłabienie możliwości zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego, które leży w interesie obu państw, zwłaszcza a chwilą, gdy Włochy zajmując Albanię, stały się państwem bałkańskim.

Stwierdzić należy, że Jugosławia zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z doniosłości współpracy w lonie Ententy bałkańskiej, a zwłaszcza z sojusznictw Rumunii, aby miała dać posuch sugestiom a Berlina. Wydaje się w tych okolicznościach, że manewr niemiecki, zmierzający do izolowania Jugosławii przez zbliżenie a Bułgarię zakończy się generalnym niepowodzeniem.

BERLIN, 6. 7. PAT.

Podobnie jak poprzednim wizytom szarancicznych polityków w Berlinie należy się nadać w oczach tutejszych szerokiach mas niezwykle znaczenie wizycie bułgarskiego premiera i ministra spraw zagranicznych.

### LUKSUSOWY TRANSATLANTYK POWIETRZNY.

BORDEAUX, 6. 7. PAT.

Budowany tu jest obecnie wodnosamolot transatlantyczny „Cantilever”. Będzie to samolot bardzo luksusowy. Każdy pasażer będzie miał swój apartament a toaletę. Miejsce pasażerskich będzie 40. Obługa liczyć będzie 8 osób. Trasa z Biscarosa do Nowego Jorku wodnosamolot przebywać będzie w 16 godzin, leciec a szybkością 350 km na godzinę. Długość aparatu wynosi 43 metry, a wysokość 10 m.

### Pogoda na piątek

Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 km. Pogoda na ogół słoneczna. Miejscami burze i pralotne deszcze. Temperatura w ciągu dnia ok. 25 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

POZNAŃ, 6. 7. PAT.

Dnia 5 lipca o godz. 0.30 na stacji Ostrów Wlkp. podczas przejeżdżania pod pierwszym mostem z wagonem załadowanym kotłem z przekroczonej wysokości skrajną, zerwano jedno przępało mo-

stwu. Wypadek ten spowodował niewielkie uszkodzenie kilku wagonów, oraz lekkie kontuzje 10-letniego Andrzeja Gayczaka, znajdującego się w krytycznej chwili na moście.

## Katastrofa kolejowa

Wypadek ten spowodował niewielkie uszkodzenie kilku wagonów, oraz lekkie kontuzje 10-letniego Andrzeja Gayczaka, znajdującego się w krytycznej chwili na moście.



# Niezmiennie metody niemieckie

## Głosy pism rosyjskich z 1914 roku

W ostatnich czasach w związku z 25-letnią rocznicą zamachu w Sarajewie, który stał się bezpośrednim powodem największej wojny, jaką znają dzieje ludzkości, prasa sporo miejsca poświęca wspomnieniom z 1914 r. Sądzą więc, że przypomnienie dwóch zapomnianych głosów pism rosyjskich będzie naprawdę interesujące.

W maju 1914 r. „Wieczernieje Wremia” wystąpił w nr 754 z artykułem wstępnym, opartym na informacjach uzyskanych z kompetentnych kół wiedeńskich. Według tych informacji „w całym szeregu kwestii znaczenia międzynarodowego, wielkie mocarstwa w żaden sposób nie mogą dość do porozumienia i bliski jest ów dzień, gdy wszystkie wysiłki dyplomatyczne i układy będą wyczerpane, a mocarstwa, chcąc nie chcąc, będą zmuszone do słów przeć do czynów, t. j. do karabinów i dział...”

Opowiada następnie informator organu B. Suworina, że cesarz Wilhelm II, spotkawszy się na Korfu z Juliuszem hr. Andriassim, „powiedział mu po prostu, że wojnie między wielkimi mocarstwami nie da się zapobiec...”

„Niemiecki minister wojny w swojej ostatniej mowie parlamentarnej, żądając funduszy na potrzeby wojskowe i na powiększenie armii, użył bardzo charakterystycznego wyrażenia, mianowicie że przewidywana wojna, którą Niemcy będą toczyły, powinna być blitzschnell — błyskawiczna. Koła wojskowe niemieckie, którym polała austriackie wojskowe urzędowki, twierdzą, że przyszła wojna, wszczęta przez Niemcy, winna być preventiv — przedzająca, t. j. tak raptowna, stanowcza i zwycięska, aby zdołała uprzędzić każdy napad z każdej strony przeciwników...”

W końcu: „części tego do pewnego stopnia proroczego artykułu z 1914 r. czytamy:

„Niektórzy twierdzą, że Niemcy w r. b. będą tylko grozić wojną i doprowadzą ostateczne napięcie polityczne do tego stopnia, iż wojna europejska będzie, że tak powiemy, wisiała w powietrzu i będzie wydawała się nieuniknioną. Wylącznym celem tych pogórk będzie nastraszanie i chęć wymuszenia na trójpoprzemiśle ustępstw dla Niemiec na Bliskim Wschodzie...”

Czy te słowa nie przypominają nam słynny głos z ostatnich miesięcy?

„Ale przedziwny do innego głosu, tym razem do artykułu wstępnego, który się ukazał na kilka dni przed morderstwem w Sarajewie, w dniu 28 czerwca 1914 r., w nr 13736 gazety „Nowoje Wremia”.

„Wielokrotnie dowodiliśmy, że niepokój, którego doznaje Europa od lat 43, że o brzyździe zbrojenia, wycieńczające państwa, że niustanne oczekiwanie wojny, której nikt nie pragnie i która nikomu nie jest potrzebna — są wynikiem niemieckiej polityki zagranicznej, wyłącznie tej poli-

tyki... Niemcy potrzebują kolonii, potrzebują rynków zbytu... więc umyślnie sięją trwogę, straszą widmem wojny, do której są jakoby przygotowani, przed którą się nie cofną... Naprawdę zaś Niemcy, tak samo, jak wszystkie mocarstwa (jeśli nie więcej) obawiają się wojny, która wzniciła by pożar w całej Europie i której wynik dla Niemiec był by co najmniej wątpliwy. Jednakże w ciągu lat... Niemcy wyzyskiwali obawę wojny. Ustępowano im na wszystkich punktach, a najbardziej ustępowała Francja. Jednocześnie jednak, w obawie przed wojującymi Niemcami, wszyscy się uzbierała do granic możliwości...”

„Stało się wreszcie” — pisze gazeta — „co musiało nastąpić Państwu, którym wzrost Niemiec najbardziej zagrażał, niewolone wspólne niebezpieczeństwem, połączyły się i stworzyły razem silniejszą bez porównania od Niemiec Urok przysłał a razem z nim obawa strachów niemieckich Niemcy wszakże nie chciały się uznać za przeszczeniione i podwoiły zbrojenia. Rosja i Francja uczyniły wtedy to samo...”

„Aby swoje zbrojenia usprawiedliwić przed narodem, rząd niemiecki, za pośrednictwem oddanej sobie prasie, rozpoczął na-

gonkę w obydwóch kierunkach: na Rosję i Francję, udając, jakoby one zagrażały niepodległości ich „Vaterlandu”. Było to grube i suchym kłamstwem, na które Rosja dała wyśmienitą, pełną godności i energii odpowiedź. Wtedy rząd niemiecki powziął nowy plan. Zaprzęgnął wszystkie walkę stronictwo we Francji w ten sposób, aby skłonić ją do cofnięcia nowego prawa o 3-letniej służbie wojskowej, co zarazem osłabiło by wężły przymierza francusko-rosyjskiego. Wiadomo już, że Niemcy nie cofały się przed żadnymi środkami, moralnymi i pieniężnymi, byle by celu dopiąć. Ale spotkał te srogi zawód... Należy się spodziewać, że ta naučka wyjdzie na korzyść Niemiec, że zaniechają wreszcie siania postachów, których już nikt się nie lęka... Niemcy były i pozostaną wielkim mocarstwem europejskim, ale na równych prawach z innymi. Nie rovidecie się im nadal panować i gorować nad Europą. Te czasy już minęły — i chwala Bogu!”

Tak prasa rosyjska pisała na krótki czas przed wielką wojną. Mówi, zawarte w tych artykułach wydają się nam tak świeże, jakby ogłoszone były wczoraj, metody niemieckie poruszane w nich mało się różnią od pociągniętych polityki Trzeciej Rzeszy.

## Odkrywcy świata Kto, kiedy i co odkrył

Kontynenty i kraje globu z ziemskiego odkrywane były przez śmiałych podróżników, zęglarzy już wówczas, gdy śródziemnomorskie istniały zatoczone w zatokach. Przechodząc między odkrywcami zajmował żeglarze, których ojczyzną były kraje nadmorskie.

W chronologicznej kolejności: pierwsze miejsce przypada Norwegowi: Erik Czerwony odkrył Grenlandię w 985 roku. Leif Erikson dobiegł do półn. wschodnich brzegów Ameryki w 1000 r. W 1296 roku odbył Marco Polo (Wenecja) podróż do Chin, Indii i Persji. W 1492 roku podróżował francuski, Jean de Bethencourt, odkrywca wyspy Kanaryjskie, w 1481 żeglarz portugalski, Velho Cabral, lądował na wyspach Azorskich i zatka tam sztandar swego kraju. Od 1481 do 1489 roku żeglarze portugalscy odkrywają raz po raz Senegal, Nigeryę kraj nad brzegiem Konga, przyrządek Dobrej Nadziei (Diaz), Mozambik.

W 1492 r. Krzysztof Kolumb odkrywa ląd Ameryki: Środkowej Vasco da Gama opływa przyrządek Dobrej Nadziei i odkrywa drogę do Indii. Hiszpan, Pinzon w 1498 roku dociera do ujścia Amazonki, w 1500 Portugalczyk, Diaz, dobiega do brzegów Madagaskaru. Również Portugalczyk, Magellan, odkrywa wyspy Filipińskie i Pacyfik, Hiszpan, odkrywa i zdobywa Peru, a Almagro — Chile. W 1495 roku Francuz, Car-

ter, lądował nad brzegiem Kanady w ujściu rzeki św. Wawrzyńca. W 1516 r. Hiszpan, Torres, nawazuje pierwszy kontakt Europy z Australią. Nowa Zelandia odkryta zostaje w 1642 roku przez wyprawę Holendra Tasmana, od jego nazwiska otrzymuje nazwę wyspa Tasmaniana.

Z początkiem XVIII wieku coraz częściej i gęściej na ląd odkrywano nowe kraje. Anglik: Cook (1768) lądował na wyspach Hawajskich, Bruce (1770) dociera do źródeł błękitnego Nilu, Mungo Park (1795) przeprowadza Ładana nad brzegiem rzeki Niger. W roku 1823 Denham i Clapperton docierają do tajemniczego jeziora Czad w głąb Afryki. Lang (1836) dostaje się po szlakiem tysięcy przez szkodliwy Trimbokty, Livingstone (1841) dokonuje szereg podróży i obserwacji w Afryce Południowej, Speke (1856) odkrywa wielkie jezioro Victoria, Stanley (1876) przedziera się przez puszcze nad brzegi Konga. W 1877 roku Crevoix (Francja) odkrywa Gujanę, de Brazza bada wielką połacie Afryki: Ekwatorialnej nad środkowym biegiem Konga. Komandor Peary (USA) w 1880 roku odkrywa północne brzegi Grenlandii.

Ne wyczerpuje wszystkiego, co zdarzało się: śmiały i ofiarne odkrywcze, lista powyższa. Działają jednakże pozostała już niewielka liczba białych pami na mapach geograficznych.

Dwunasta, w pół do pierwszej, a Warren nie widział.

Violet była wściekła. Usiadła na ławce przy maszynie, minę miała ponurą. Kiedy postanowiła sobie nie czekać dłużej, na schodach pojawił się Warren. Szedł wolno, nawet w tej chwili nie było mu spiesznego. Wreszcie stanął obok Violet z rozpromienioną twarzą studenta, który zdał doskonale egzamin.

— Halo! — zawałał.  
— Halo! — I Violet zerwała się z ławki. — Szkoda, że nie kazałem ci czekać dłużej!

Rumieniec wystąpił jej na twarz, wyglądała ślicznie. Nigdy nie była taka piękna, jak w tej chwili — myślał sobie Warren.

— Cudownie wyglądasz.  
— Dlaczego kazałem ci czekać prawie godzinę?

Warren tłumaczył się. Oczywiście powinien był prosić o odłożenie spotkania na godzinę. Właśnie w południe miał ważną sprawę zawodowej natury. Rano wysłuchał opinii starszego Schwaba na temat sytuacji w Europie, potem miał wywiad z panią Imgarten, potem rozmowę z Kitty Sullivan o jej ulubionym sportie i ulubionych pisarzach. Wszystko to teraz było w depeszy kablowej.

— Ach! — rzekła Violet pogardliwie. — Nie chciały mi się z nią rozmawiać! Warren wtoczył, że to należy do jego zawodu.

**CHOROZY LECCIE SIE W KRAJU**  
**MORSZYNSKA SOL I WODA GORZKA**  
Sinijsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zaprzeczane. Jest nasza SOL MORSZYNSKA lub GORZKA WODA MORSZYNSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciach stolca i cierpieniach wątroby. Zadać w apt. i skt. apt.

### Nawet terror nie pomógł zakochanym

Pewien młody paryżanin chwycił się cokolwiek gwałtownego sposobu, by uzyskać pozwoleństwo na małżeństwo z ukochaną.

Rodzina 19-letniego Clementa Leseur oraz rodzina jego ukochanej uczennicy konserwatorium Yvette'ego Eufaur w żaden sposób nie chcieli zgodzić się na ślub młodocianej pary. Clement Leseur wpadł na pomysł, który wydał się mu nadzwyczaj skuteczny. Pod jakimś pretekstem zebrał u swej babki całą rodzinę, która stała się w komplecie, by ostatecznie wybić młodzieńcowi w niefortunny pomysł małżeństwa. Jakże było zdziwienie czołowych ojców rodziny, gdy Leseur i jego dwaj koleżki dobyli rewolwerów i stanowczo rozkazali, by rodzina zgodziła się na małżeństwo. Wśród zebranych powstała panika. Rozpoczęły się narady i pretakacje ze zdecydowanym na wszystkie młodzieńcem, które trwały ponad 4 godziny. W rezultacie zwyciężył nie rewolwery, lecz... głód. Wobec tego rodzina zgodziła się podpisać akt zgody, jednak była to sprawa tylko czysto formalna, nie posiadająca żadnych wartości prawnych. Na dodatek rodzina ukochanej Leseura wniosła skargę do sądu przeciwko młodemu Clementowi o wymuszenie i nieprawne posiadanie broni. W ten niesłowny sposób zakończyły się petye petye młodego młodzieńca.

### Rzadka zwierzyzna w Polsce

Wielką atrakcją turystyczno-myśliwską stanowi obfitość zwierzyzny w naszych lasach. Powoduje to, iż wielu cudzoziemców przyjeżdża specjalnie celem zapoznania się z bogactwem polskich lasów.

Do najrzadszych zwierząt w naszych lasach należą: żubry, kozice, niedźwiedzie, bobry, żbiki, ryś, wilki, losie. Z ptaków najrzadsze są: droptwie, orły, komorany, labędzie, puchacze, kruki (prawdziwe — nie gawrony!).

Żubrów w Białowieży, Pszczynie i Niepolomicach mamy 33, kozic w Tatrach około 60, niedźwiedzi we Wschodnich Karpatach i na Polesiu około 270, żbików w Karpatach około 300, rysów na wschodzie Polski i w Karpatach około 500, bobrów ogółem, głównie na Polesiu, około 100, losów na wschodzie około 1200. Jeleni mamy z górą 20.000, tyłk prawie dzików, a sarn co najmniej 150.000.

— Nie rozumiemy się, mój drogi. Nie masz czasu być człowiekiem. Egoista u siebie i karierowicz.

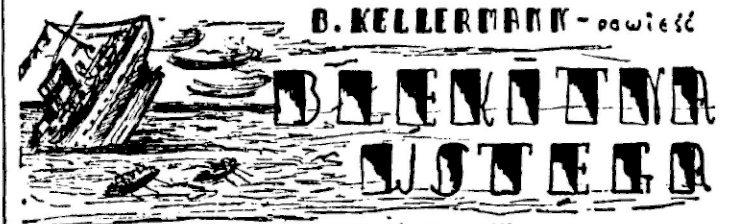
— Przecież wiesz, że muszę pracować.  
— Tak, wiem! — odpowiedziała Violet, ciągle jeszcze zirytowana. — Ale dlaczego nie zrobisz wywiadu ze mną? — zapytała wyzywająco.

— Z tobą?  
— Tak, ze mną. Dlaczego nie? Słuchaj, dam ci interesujący wywiad, możesz zaraz wysłać depeszę. Dlaczego nie? — I zaczęła:

— Pani zna Warrena Prince'a z Universe Press? Znam, znam doskonale! Jakiego pani jest o nim zdania? Miły, uroczy młodzieniec!

Warren śmiał się. Violet grała cudownie rolę młodej, wyniosłej damy, która udziela laskawie wywiadu. Zdawało się przez chwilę, że wrócił jej dobry humor. Ale coś się jej nie spodobało w minie Warrena, który patrzył na nią głuupawo, i znów ogarnęła ją złość. Warren musiał wysłuchać, że jest pyszałkiem, który sobie wyobraża, że jest czymś wyższym, lepszym niż inni. Iż to razy opowiadał jej o wielkich planach napisania wspaniałej powieści. I cóż, napisał już choćby stronę? mówi lekceważąco o ludziach, którzy zdobyli sobie w świecie imię, a czym jest on sam? Niczym, zupełnym zerem. Warren musiał wysłuchać całej masy niemilych słów, godzących w jego ambicję.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



XI.  
Maszyna sterowa łomotła, hałasowała w białej niskiej budce na samej rufie statku. Violet zagłądała z zaciekawieniem do ródka przez okratowanie. Maszyna pracowała automatycznie, bez obsługi. Chwilami stała zupełnie nieruchomo i nagle, jak za dotknięciem różdżki czarodziejki, zaczynała ryczeć, hałasować. Pasjonujący widok!  
Pokład drżał od wstrząsów olbrzymich tub, które rozbiły morze na wrzącą pianę; odpryski jej osiadały kropkami na twarzy Violet.  
Violet była w doskonałym humorze, wykonała kilka tanecznych kroków. Za chwilę zjawił się Warren. Powie mu, że nie wyjdzie za Hiszpana, nie, nigdy! Zrobiła głupstwo, teraz czas z tym skończyć. Juan był dobrym, miłym chłopcem. Ale poświęcony z niego głuptas. W dodatku powornie zazdrosny. Wystarczy, żeby kto spojrział na nią, a już się zaczyna dramat.

## BURZA W DOMU

Przeład autoryzowany z angielskiego Karoliny Czetwertyńskiej

4) (Ciąg dalszy)

Krystyna skinęła głową.  
— Masz zapewne wielką pozycję w świecie?

— Mam, ale w moim własnym świecie.

Podkreślając słowo „moim” uśmiechnęła się z przymusem.

— W każdym razie nie najgorszy to światek.

— W samej rzeczy, bardzo, bardzo dobry świat, najlepszy w świecie świat — odpowiedziała Krystyna z radością westchnieniem.

Daisy milczała przez chwilę, po czym dodała:

— Doznałabyś dziwnego uczucia, gdybyś się pewnego pięknego poranka obudziła w dawnych warunkach.

Krystyna wciągnęła nerwowo do płuc powietrze i zaśmiała się nie swoim śmiechem. — Co pobudziło Daisy do robienia tej uwagi? — pomyślała. Na szczęście nie potrzebowała dawać odpowiedzi, bo wejście służącej z tacą zrobiło dywersję; mogła spuszczać głowę przy nalewaniu kawy, ukryć nieco rumieńce, zalewające jej policzki.

Pytała z nerwowym pośpiechem:

— Trochę śmiałanki? A cukru dużo?

Podniosła się i podała Daisy talerz z ciastkami. Czula silne pulsowanie przy każdym ruchu. Czemu Daisy wybrała ten właśnie wieczór, a nie inny? Krystyna nie czuła się naprawdę uprzejmą, bo wciąż miała na ustach słowa zgryźliwe, które z wysiłkiem hamowała. Wolała więc odwrócić uwagę Daisy od spraw obchodzących ją zbyt blisko.

— Nie mówmy o mnie — rzekła — powiedz mi lepiej, Daisy, jak się tobie w życiu wiodło?

Daisy wrzuciła do filiżanki pełną łyżką kryształ, mówiąc z uśmiechem: — Ja dopiero mam dość cukru, kiedy łyżka stoi w kawie — po czym dodała odpowiadając na zapytanie: — gorzej niż tobie obecnie.

Krystyna usiadła z powrotem na kanapie.

— Szczęście moje jest bardzo świeże, jak zresztą wiesz.

— Moja droga, ja się nie łudzę, aby coś w rodzaju „a la Karol Tudor” mnie spotkało, jestem sobie pospolitą, prostą osobą, a ty nie!

Orzeczenie to było rozbrajające w swojej szczerości.

— Co za głupstwa, Daisy Ty...

— Zadne głupstwa — przerwała jej Daisy — wiesz dobrze, że nie... Mimo to życie nasze przez dłuższy czas miało dużo podobieństwa. Jak ty, wyszłam za mąż bardzo młodo za wybitnie przystojnego mężczyznę, ale nic więcej o nim powiedzieć nie można. Nie był złym człowiekiem, niech Bóg zachowa, ale lekkomyślny bez granic. Był jednak na tyle majątny, że mimo wielkiej rozrzutności nie udało mu się roztrwonić wszystkiego. Rozumiesz, że nie oberzo się bez mojej zasługi, czuwałam nad naszym mieniem i dzięki temu, po śmierci męża miałam z czego żyć. W tym wypadku los mi sprzyjał lepiej, niż tobie.

Krystyna w głowę zachodziła, skąd Daisy może wiedzieć o jej poprzednich warunkach życia. Przecież zupełnie straciły się z oczu po opuszczeniu pensji. Ale następne słowa pani Atherton przyniosły wytłumaczenie.

— Interesowałam się zawsze moimi koleżankami — Redcliffe. Traktowałyście mnie wszyscy z pewną pogardą, jako podrutka, który nie miał prawa oddychać tym samym powietrzem co wy, więc śledziłam o zbieg waszego życia, ciekawa, co z was wybranych przez los istot, życie zrobi. Nie mogę powiedzieć, aby mnie to, co zauważyłam, zbudowało. Dowiedziały się niejednej podejrzanej historyjki...

Mówiąc to, Daisy patrzyła przenikliwie i złośliwie na Krystynę. Zaskoczona nieoczekiwanym obrotem rozmowy, Krystyna zmieszana się. Zdobyła się jednak na swobodną odpowiedź:

— Cóż dziwnego, w tak licznym gronie?

Unikając wzroku Krystyny, Daisy przyznała jej rację.

— Dziwna rzecz, jak los rozmaicie ludziom rozdziela karty! Jednym dostają się figury, drugim botki, co budzi o choć pokierować tym losem i wsunąć niepostrzeżenie, jeżeli nada się olazja, asa pod mankiet.

Krystyna uśmiechnęła się śladem.

— Ciekawa jestem, czy to się opłaca?

— To zależy, jak komu. Weź mnie na przykład. Rodzina sądziła, że w pierwszorzędnej szkole wychowają mnie na wykwinną osobę. Nabrałam dosyć polotu, aby zrozumieć potrzeby wykwintu, ale nie dosyć, aby się nim sama przejąć. Bo trzeba mieć wyjątkowe zdolności, żeby się utrzymać na poziomie wyższym od tego, z którego się pochodzi. Ja nie potrafiłam, a żadna z was, koleżanek, nie pomogła mi.

— Ale Daisy, przesadzasz, byłaś przeczułona i wyobrażałaś sobie...

— O nie, moja droga, wyobraźnia mnie nie ponosi. Zresztą, nie nie mówię przeciwko tobie specjalnie. Szkoły zostały wymyślone, aby młodzież naigdyć do pewnych form, i jak młode roślinki, jedne giętsze nadają się do ukształtowania, inne zaś o twardszej korze, zachowują zawsze pierwotne cechy. Nawet wielki bogactwa nie zdołają wpłynąć na zmianę natury.

Krystyna nie wiedziała, co odrzec, czuła, że nie znajdzie żadnych argumentów dla przekonania Daisy. Pod pretekstem bólu głowy nie podtrzymywała dyskusji.

— Zapewne masz słusność — rzekła z uśmiechem — ale ból głowy nie pozwala mi dziś myśleć, jestem pewna, że wpływ szkoły jest większy. Gdyby nie był, nie znaczyłby tyle w naszym późniejszym życiu.

— Ty masz jakies dziwne, romantyczne pojęcie o wpływie szkoły. Szkoła nie tyle wyrabia uczniów, ile uczniowie nadają charakter szkole. Szkoły moim zdaniem dzielą społeczeństwo na kategorie.

— Ten podział nie ochrania ludzi przed trudnościami, jakie spotykają w życiu — odrzekła Krystyna.

— Masz rację, ale to ułatwia im doznanie wielu przyjemności. Wiem, coś przeżyła, zanim Karol Tudor cię poślubił.

## DLA PANI

## Zbiór i przeróbka grzybów prawdziwych

W innych okolicznościach naturalnie możemy przez czas wakacyjnych wyczasów zająć się zbieraniem i robieniem zapasu grzybów na zimę. Grzyby dodają smaku wszystkim mięsom a wielu zupom i jarzynom, same przy tym nadają się doskonale na potrawy w czasie postu, więc w każdym domowym gospodarstwie są pożądane. Jednak nieraz oszczędzamy na zakupie grzybów, które bywają zazwyczaj drogie. Poza to kupne grzyby nie zawsze są czyste i dokładnie wysuszone, nieraz robią szkodę, więc musimy je odrzucać.

W naszych lasach grzybów jest mnóstwo, z tego wiele gatunków jadalnych, nasuszenie jednak nadają się przede wszystkim prawdziwki. Prawdziwki, czyli jak się w dawnej Polsce mawiało borowiki, łatwo poznać wśród całej grzybowej czary, posiada bowiem korzonki białe i pękate a czapeczki ciemno-cisawo. Spód czapeczki, o ile grzyb młody, jest biały, potem żółknie. Gdy grzyb przelamiemy, to یرodek jest biały i nie czernieje jak u grzybów trujących. Borowiki można zbierać od maja aż do późnej jesieni. Zbiórka odbywa się w ten sposób, że większe grzyby wycinamy nożem tak przy ziemi, mniejsze po prostu wyrwywamy.

— Ciężkie czasy przeżywałam. Więc, jak powiadasz, tobie powodziło się lepiej, miałaś przynajmniej trochę pieniędzy po mężu, ja byłam bez grosza.

— Nie wiem, co jest gorsze, czy nie mieć nic, czy mieć za mało i męczyć się dla zachowania pozorów.

— Oczywiście nie wiesz, co to jest nic nie mieć, Daisy!

— Czy nie mogłaś pracować?

— Pracowałam, musiałam utrzymywać córkę.

— I wówczas poznałaś Karola. Prawda?

Krystyna skinęła głową. Daisy wiedziała, była dobrze poinformowana o każdym szczególe jej kariery.

— Przyjęłam miejsce sekretarki w firmie handlującej produktami chemicznymi i w interesie tej firmy posłano mnie do Karola.

— Poszłaś, zobaczyłaś, zwyciężyłaś... i tak dalej.

— Coś w tym rodzaju.

— I to była ta wysoka karta w twoim życiu.

— W rzeczy samej.

A teraz żyjesz w bytku, masz liczną służbę na zawołanie, ubierasz się w jedwabie i kosztowne futra, stroisz się w klejnoty...

Krystyna zauważyła na twarzy pani Atherton silne napięcie. Widać, w rozmowie dążyła do określonego celu, od którego nie dałaby się niczym odciągnąć.

Daisy mówiła dalej:

— I mogłaś dać swojej córce wszystko, czego tylko zapragnęła.

Krystyna nie przypuszczała, aby Daisy mogła tak dobrze zrozumieć najbliższą jej sercu sprawę.

— To jest dla mnie najczulszy punkt — rzekła z wybuchem szczerości — dziewczęta w tym wieku tak tęsknią do ładnych rzeczy i wesołego towarzystwa, a wymagania młodoci są tak gwałtowne. Nie mogą czekać na okazję, bo młodość nie czeka. Obawiałam się, że Lallie nie mogąc zaspokoić najwinniejszych upodobań... Ale teraz Karol jest tak hojny, tak się rozumnie do Lallie odnosi, niczego jej nie żałuje, ale cugli nie popuszcza.

Daisy postawiła filiżankę na stole i powstała. Krystyna spojrzała na nią z przerażeniem. Stała przed nią prosta i wyprężona, zdawała się mimo niskiego wzrostu wypełniać cały pokój. Krystyna odruchowo zerwała się na nogi, jakby

przeczuwała nadchodzące starcie, któremu łatwiej sprosta na stojąco.

— Ja też mam córkę — rzekła Daisy z odcieniem groźby w głosie, który wstrząsnął Krystyną do głębi.

— „To nic” — pomyślała — „żeby tylko głowa nie bolała”. Odezwała się z wielkim wysiłkiem:

— Nie mówiłaś mi nic o córce, to bardzo ciekawe, jak ona wygląda?

— Istna królewna, prawdziwy skarb

— Daisy mówiła głosem ciepłym, przyciszonym, bez śladu ostrości, ale oczy jej błyszczały złowrogo.

Krystynie zdziwionej wrogą postawą koleżanki, słowa zamaryły na ustach, zaledwie zdolała wykiwać kilka słów.

— Bardzo mi przyjemnie słyszeć, że wyrosła na śliczną i dobrą osobę. Mieć taką córkę jak ona...

— Wdała się w ojca, jeśli chodzi o wygląd. Jest wysoka, ma piękne ciemne włosy, a cerę białą jak lilia. Królewna, mówię ci, królował Ale... — i Daisy znowu przybrała ostry ton, zacerwieńniona się gwałtownie i pochyliła ku Krystynie, mówiąc z silnym naciskiem — tylko przed nią nie ma żadnych możliwości, mimo, że jest piękna i dystyngowana, dlatego jedynie że nie mam środków dla wyzyskania jej przymiotów. To, co posiadam, wystarcza nam na utrzymanie i ubranie, ale nie na wprowadzenie jej w świat. Jeden Bóg wie, jak się o to starałam, by poznała ludzi z wyższych sfer. Musiałam drogę zapłacić za wkroczenie się do towarzystwa, które odpowiada wychowaniu mojej córki. Ona też tęskni do ładnych rzeczy i do wesołego towarzystwa. Nie mówię, że się skarży, kochane dziecko, ale czy ja nie widzę, chociaż ona słowa nie powie! A ty, czy nie czytasz w sercu swojej córki?

— Naturalnie, one dość jasno dają do zrozumienia, co się w nich dzieje. Człowiek ma zawsze takie uczucie wstępu wobec dzieci, gdy nie może im dostarczyć tego, czego potrzebują.

Krystyna mówiła prędko, jakby w poczuciu potrzeby samoobrony. Nie wiedziała, czemu przeczuwa nadchodzące niebezpieczeństwo.

— Wstyd? Nie wstyd, ale zbrodnia! Ja jestem zupełnie zdecydowana wszystko uczynić, aby córce mojej otworzyć drogę do powodzenia. Nie bez przyczyny nazywano mnie „bojowniczką”.

— Zapewne nie wątpię, że jak się czegoś podejmiesz, nie ustanieś póki nie dopnieś celu — w głosie Krystyny brzmiało wzruszenie.

Daisy mówiła dalej; z pośpiechem:

— Ludzie nieraz życzliwie przyjmują moją córkę, ale bez mnie. Była wychowana na naszej pensji w Redcliffe, nie mogłam się spodziewać lepszego rezultatu. Inaczej było z mną. Moja córka jest dobrym towarem, poznała się na niej, ale boją się przyjaźnić z nią ze względu na moją osobę. Wiem jak się o mnie odzywają: „ta jedza”, i obierają mnie w różne podobne przydomki. Jestem nielubiana przez to samo przeskadzam karierze mojej córki.

Krystyna nie wiedziała, co odpowiedzieć. Wrodzona uciążliwość i przystość wyznania Daisy nakłoniły ją do szczególnie obejścia się z koleżanką. Mimo wszystko czuła do niej brak zaufania i ostrożność wzięła górę nad uczuciem. Zbyt ją konwencjonalnym i rzesem.

— Nie staraj mi się wytłumaczyć że tak nie jest — zaprzeczyła energicznie Daisy. — Mówię ci, nie zaniechałam żadnego sposobu. Wynajmowałam duże domy, w szarych miejscowościach, trzymałam cały zastęp służby, przyjmowałam sporo, nie żalowałam na trunki. I wyczerpałam moje zasoby bez rezultatu, tak, że byłam zmuszona wrócić na wieś. Zabrałam się więc do myślenia i kombinowania innych sposobów i znalazłam kogoś, kto mi może pomóc w udziale memu dziecku tego, co mu się słusnie od życia należy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)











# Verey pokonał mistrza Imperium

W środę rozpoczęły się w Henley wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie, które w roku bieżącym mają specjalnie uroczysty charakter ze względu na 100 rocznicę tych regat. Udział wiosłarzy zagranicznych jest też wyjątkowo liczny. Z Polaków po raz pierwszy bierze udział w tych regatach Roger Verey. Walczy on w jedynkach o słynną nagrodę „Diamond Sculls”.

W środę odbyły się przedbiegi. Wielki sukces odniósł Verey zajmując pierwsze

miejsce w swoim przedbiegu w najlepszym czasie dnia 9:38 i bijąc Australijczyka Turnera — mistrza Brytyjskiego Imperium.

W drugim przedbiegu Amerykanin Burke pokonał Kanadyjczyka Molfata w słabym czasie 10:18.

W trzecim przedbiegu Amerykanin Bates wygrał z Brazylijczykiem Branco w czasie 9:59

W czwartym przedbiegu Anglik Peters wygrał ze swoim rodakiem Shorpem w czasie 10:05

# W Wimbledonie triumfują Amerykanie

W Wimbledonie odbyły się w środę półfinały gry pojedynczej panów Amerykanin Cooke, pogromca Austina walczył z Niemcem Henklem, a drugi Amerykanin Riggs spotkał się z Jugosłowianinem Puncem. Amerykanie wykazali bezwzględna wyższość nad tenisistami europejskimi.

Cooke zwyciężył Henka 6:3, 4:6, 6:4, 6:4, a Riggs wyeliminował Puncę 6:2, 6:3, 6:4.

Do finału zatem doszli dwaj Amerykanie Cooke i Riggs.

## RIGGS I COOKE W BUDAPEŚCIE

W dn 16 lipca w Budapeszcie rozegrany zostanie jedynkowy mecz państwowy mecz tenisowy Węgry — St. Zjednoczone.

W programie — 2 single i 1 dubel. Stany Zjednoczone reprezentowane będą przez Riggsa i Cooke.

# Oddają się pod sąd PZPN.

W związku z wypadkami na meczu A. K. S. — Pogoń i wydarzeniami po meczu Pogoń lwowska wystosowała obszerne pismo do Zarządu Ligi PZPN, w którym przedstawia dokładnie przebieg wypadków. Donosiliśmy już wczoraj, że obszerne memoriał wystosował również do PZPN zarząd klubu A. K. S.

## OWACJA NA CZĘŚ POLSKICH PIŁKARZY Z GDANSKA

W Radomiu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy polską drużyną KS Gedania z Gdanska, a radomską Bronią Piłkarzy z Gdanska publiczność przyjęła żywiołową owacją.

Zwycięzła drużyna radomska w stosunku 6:3 (4:2). Warto dodać że piłkarze Gedania w ciągu trzech poprzednich dni rozegrali trzy mecze na terenie COP'u i wystąpili do spotkania z Bronią przemęcin.

## PRZEDOLIMPIJSKIE ZAWODY W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

W dniu 5 rozpoczęte zostały eliminacyjne, przedolimpijskie zawody w pięcioboju nowoczesnym przy udziale zawodników, którzy przeszli specjalne przygotowawcze obozy treningowe. Program zawodów jest następujący:

5 bm. w Mińsku Mazowieckim — wyścig konny.

6 bm. w sali Akademii WF na Bielanych pod Warszawą o godz. 9-tej — szpada.

7 bm. o godz. 9 na strzelnicy w Akademii WF — pistolet, a o godz. 18 na pływalni stadionu W. P. — pływanie na 300 m.

8 bm. o godz. 9 na terenach Akademii W. F. — bieg naprzelaj 4 km.

Wyniki zawodów zadecydują o wyborze najlepszych 10-ciu pięciobojuwców, którzy na obózie centralnym przejdą specjalny trening. Trzech najlepszych specjalistów pięcioboju reprezentować będzie Polskę w igryszkach olimpijskich przyszłego roku.

# 66 lat — piękny odcinek pracy P.T.T.

W dniu 3 sierpnia odbędą się uroczystości 66-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W ciągu 66-letniej działalności i pracy organizacyjnej na terenie turystyki i gór polskich P. T. T. zajęło się szczególnie budową schronisk oraz trasowaniem szlaków turystycznych i szczytów górskich.

W chwili obecnej ogólna długość trasowanych szlaków turystycznych wynosi ponad 4700 km. Poza tym za sprawą P. T. T. powstało 145 obiektów noclegowych z ogólną ilością 4543 miejsc.

## DWA TOMY „PRZEWODNIKA PO POLSCE”

Literatura turystyczna o Polsce jest dość uboga i niedostateczna wobec zwiększającego się w bardzo szybkim tempie ruchu turystycznego w całym kraju.

Celem częstszego zapewnienia istniejącej luki zainteresowane sfery podjęły się opracowania przewodnika po Polsce. Do chwili obecnej ukazały się dwa tomy „Przewodnika”, a mianowicie tom I, obejmujący Włocławek, Polosie i Jeziora Augustowskie, oraz tom II, Malopolskę Wschodnią, Lubelszczyznę i Wołyń. Dalsze tomy tego olbrzymiego wydawnictwa są w przygotowaniu.

# Zawody młodzieży sokolej

W niedzielę, dnia 9 lipca br. na boisku Miejskiego Ośrodka P.W. i W.F. w Katowicach (dawniej „Pogoń”), odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Okręgowy Dzielnicy dla drahen i juniorów. Początek zawodów o godz. 10 rano.

W zawodach druhen odbędą się następujące konkurencje:

biegi: 60 m, 100 m, 200 m, 800 m, 80 m przez płotki, sztafety 4 x 100 i 4 x 200 m,

skoki: w dal i wwyż,

rzuty: oszczepem, dyskiem i kulą.

W zawodach juniorów odbędą się następujące konkurencje:

biegi: 100 m, 300 m, 1500 m, 80 m przez płotki, sztafety 4 x 100 i 4 x 200 m,

skoki: w dal, wwyż i o tyczce,

rzuty: oszczepem 800 g (dużym), dyskiem 2 kg (dużym), kulą 5 kg i młotem 5 kg

## DOSKONAŁE WYNIKI NA MISTRZOSTWACH U. S. A.

W mieście Lincoln (stan Nebraska) rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w konkurencji seniorów. Wyniki notujemy:

100 y — Jeffrey 10.2 sek. przy wietrze przeciwnym, 200 m — Owell 21 sek., 400 m Miller 48.3 sek., 2) Woodruff 1500 m — 1) Rideout 3:51.5 min., 2) Fenske, 3) Zamperini, 4) Cunningham, 3000 m z przeszkod.: 1) McCluskey 9:23.1 min 5000 m — Rice 14:50.9 min., 110 m płotki — 1) Battiste 14.1 sek., 2) Walcott, 200 m płotki — 1) Walcott 22.9 sek. kula — Williams 16.33 m, dysk — Fox 52.55 m, oszczep — Brown 65.80 m, wwyż — Steers 203 cm, tyczka — Varoff 437 cm.

# Kamala mistrzem Poznania w szpadzie

W mistrzostwach szermierycznych Poznania, organizowanych przez WKS Poznań, tytuł mistrza w szpadzie zdobył Kamala (PKS Katowice) — 6 zwycięstw, 2) Sobik (PKS Katowice), 3) Jarzemski (WKS Poznań).

W szabli zwyciężył Jarzemski — 6 zwycięstw, 2) Paszek (PKS Katowice) 5 zwycięstw, 3) Sobik.

## MISTRZOSTWA LOTWY W LELUPE ROZPOCZĘŁY SIĘ

Wczoraj rozpoczęły się w nadmorskiej miejscowości Lelupe międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Lotwy z udziałem rakiet litewskich, lotewskich, estońskich, węgierskich, jugosłowiańskich, czeskich i polskich. Z Polaków startują Hebda i Koźczak.

# Sukces harcerzy polskich w Kanadzie

Młody skauting polski, zapoczątkowany w Kanadzie dopiero przed paroma laty, zwraca dużą uwagę na sporty i uzyskuje w nich dobre wyniki.

Ostatnio drużyna harcerska w Winnipeg pokonała w basie ballu wszystkie inne drużyny kanadyjskie, i zdobyła po raz drugi z rzędu srebrny puchar przechodni.

## 4 KLUBY AWANSOWAŁY DO BOKSERSKIEJ KL. A. WARSZAWY

Zgodnie uchwałał walnego zebrania PZB o powiększeniu liczb: A-klasowych klubów bokserskich w okręgu warszawskim z 6-ciu do 10-ciu, awan. do klasy A uzyskali następujące 4 kluby: Fort Bema, Warszawianka, Syrena i Orkan.

W klasie A pozostała nadto Makabi, która w wyniku tegorocznych rozgrywek miała przejść do klasy B.

## DUNECKI POPRAWIŁ REKORD POMORZA NA 100 M.

Na zawodach wewnętrzno-klubowych KPW Pomorzania w Toruniu Dunecki ustanowił nowy rekord Pomorza, uzyskując czas 10.7 sekund. Dotychczasowy rekord wynosił 10.8 sekund.

Na tych samych zawodach sztafeta Pomorzania w składzie Jaruszewski, Placzek, Rietzke i Dunecki uzyskała na 4x100 mtr. czas 45.3 sekundy, bijąc rekord Pomorza 0.2 sek.

## (DALSZY CIĄG SPORTU NA STR. 12)

# Zbliża się święto „królowej sportów”

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 8 i w niedzielę, dnia 9 bm. odbędą się w Poznaniu 20-te główne Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski panów.

Mistrzostwa te zapowiadają się nadzwyczaj imponujące i zgromadzą na starcie mało notowaną w Polsce cyfrę około 250 zawodników z całego kraju, reprezentujących 11 okręgów i 64 kluby. Z osób nie zabraknie prawie nikogo — zobaczymy więc: Kusocińskiego, Gierutę, Nojogo, Stanisławskiego, Soldana, Węglarczyka i innych.

Mimo, że właściwie nie było w Polsce jeszcze w tym roku większych imprez lekkoatletycznych — i większa część naszych zawodników nie startowała jeszcze w groniejszej konkurencji to jednak lekkoatletyka polska zanotowała na swym koncie już szereg doskonałych wyników. Nie ulega wątpliwości, że na mistrzostwach wiele tegorocznych wyników będzie lepszych od tych, jakie już osiągnięto w bieżącym sezonie.

## SZANSE ŚLĄZAKÓW

Śląsk w lekkiej atletyce polskiej odgrywa dość poważną rolę, nie od rzeczy więc będzie omówić szanse Ślązaków w Poznaniu. Lista zgłoszeń śląskiego OZLA wygląda następująco: KKS. Pogoń Katowice: Schneider, Drozdowski, Kasza, Danielak; K. P. W. Katowice: Karwowski, Jozys, Chmela, Doja, Orłowski, Sitko; ZS Katowice: Polok, Wylicof, Noras; Stadion Chorzów: Reiske, Woźniczka, Stoklosiński; Sokół Krwałd: Węglarczyk, Kozubek, Kocot, Hora, Kolen-

da; ZS. Bielsko: Ciekaj; Sokół Czeladź: Mucha

W sprintach Śląsk reprezentuje młody Ciekaj. Nie odgra on poważniejszej roli w w „setce” i sądzimy, że zostanie wyeliminowany już w przedbiegach. Tu walka o zwycięstwo toczyć się będzie pomiędzy Danowskim, Zasłoną, Duneckim i Ladowskiem. Dotychczasowe wyniki tegoroczne przemawiają za zwycięstwem Danowskiego, nie wiadomo jednak, w jakiej formie znajdować się będzie Zasłona, o którym ostatnio prawie że wcale się nie słyszy.

W biegu na 200 m nie bierze udziału żaden z Ślązaków, i tu w finale znajdują się prawdopodobnie ci sami o i na „setkę” z tą tylko różnicą, że na zwycięstwo większe szanse ma Zasłona, niż Danowski i Dunecki.

Wielkiej poprawy wyniku spodziewamy się po Gąssowskim w biegu na 400 m. Sądzimy, że jeżeli dość poważnie poniżej 50 sek. Drozdowski, jedyny Ślązak startujący w tej konkurencji, winien uplasować się na 3-4 miejscu.

Błędem organizatorów było rozmieszczenie konkurencji 800 m w jednym dniu razem z 400 m, gdyż wątpliwe należy, by zawodnicy startowali w dwóch konkurencjach jednego dnia. W razie udziału w tym biegu Gąssowski będzie musiał wdać w grzybskie siły, by wygrał z Stanisławskim z startujących w tej konkurencji trzech Ślązaków dwóch ma szanse na zajęcie punktowanego miejsca, a to Hora i Danielak.

Najpiękniejszy punkt programu stanowić będzie niewątpliwie bieg 1500 m, zależne to jednak będzie całkowicie od obsady. Walka rozegrała by się wtonces pomiędzy Kusocińskim, Stanisławskim, Soldanem, Kurpeszą, Wineckim i Polokiem z Katowic.

5000 mtr. może przynieść wobec nieobecności „Kusego” zwycięstwo Nojemu, Soldanowi albo Karwowskiemu z katowickiego K. P. W. Co prawda dopiero przed tygodniem udało się Soldanowi pokonać Karwowskiego w Chorzowie, jednak Karwowski zapowiedział rewanż.

Dużą poprawę w tabeli najlepszych wyników przynieść może start Kusocińskiego na 10 000 mtr., który napewno pozostaw daleko poza sobą Wirkusa, Marynowskiego Płotkowiaka i Sitkę.

Płotki — tak wysokie jak i niskie — są domeną Ślązaków. Na 110 Jozys ma wszelkie dane na to, by być pierwszym, jednak przyzwyczajaliśmy się już do jego nierównego poziomu Sulikowski, Niemiec, Oszał, Haspel, Gierutło i Woźniczka stanowić winni „ostatnią szóstkę”.

Niskie płotki wobec wątpliwego udziału Maszewskiego przynieść mogą podwójne zwycięstwo Śląskowi a to przez Drozdowskiego i Kaszke.

Wielką niewiadomą kryje w sobie skok wwyż. Żaden zawodnik nie wykazuje tego roku równej formy. Zwycięzcą więc zostać może i Kalinowski, albo Hoffman S'emiatkowski, Reiske, Gierutło lub Niemiec.

W skoku w dal pierwszym faworytem jest Hoffman. Dalsze miejsca zajmą prawdopodobnie poznaniacy.

W tyczce walka o pierwsze miejsce roze-

gra się pomiędzy Sznajdrem, Muchą i Morofczykiem, o ile ten ostatni będzie startował.

W trójskoku zapowiada się walka pomiędzy Luckhaussem i Hoffmanami. Na ostatnich miesiącach punktowanych zobaczymy może Chmiela i Norasa.

Po raz pierwszy w historii lekkiejatletyki najciężkawiej z rzutów zapowiada się młot, Czwórka: Węglarczyk, Kordas, Kozubek, Kocot ma równe szanse na pierwsze miejsce.

Pozostałe trzy konkurencje rzutowe t. i. dysk, kula i oszczep wygra Gierutło, przy czym tylko w oszczepie ma groniejszych konkurentów w Gburczuku i Mikrucie. Mający coś do powiedzenia w rzutach Prask, z powodu choroby nie startuje.

Bez rozstrawne 4 x 100 i 4 x 400 nie mają faworytów. Przypuszczalnie należy, że 4 x 100 wygra poznański AZS przed warszawskim 4 x 400 m powinna wczuć Polonia Warszawa przed Poznanią z Katowic.

Drużynowo 1 miejsce zająć może Polonia Warszawa przed Warszawianką z klubów śląskich najwyższ uplasować się powinna Pogoń i Sokół.

Jeśli chodzi o punktację okręgów, to Warszawa będzie bezapelacyjnie pierwszą przed Poznaniem, Śląskiem, Pomorzaniem i t. d.

## DELEGACI PZLA NA MISTRZOSTWA POLSKI

Z ramienia zarządu PZLA udadzą się na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski do Poznania następujący członkowie zarządu: prezes — Inż. Znajdowski oraz pp. Schlachciak W. Trojanowski, mjr. Szkolnikowski i Sienkiewicz.



# ŻYCIĘ GOSPODARCZE

## Produkcja rośnie

## Kronika gospodarcza

### Krajowa

#### Z TARGOWICY W WYŚLAWICACH

Na Centralną Targowicę w Wyślawicach sprzedano od dnia 27. 6. do 8. 7. 1939 r. 467 szt bydła, 802 szt. świń, 101 szt. owięd. Razem 1469 szt. zwierząt. Płacno w dniu 3. 7. br. za 1 kg żywej wagi: za: (ceny loco targowca i łącznie z kosztami handlowymi). WOLY pełnomięsiste, wytuczono 70—78 gr., młode mięsiste, niewytuczono, starsze wytuczono 60—69 STADNIKI: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości, rzeźne 70—77, pełnomięsiste młodsze 60—69 JAŁÓWKI I KROWY: pełnomięsiste, wytuczono krowy i jałółki, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 77—86, starsze wytuczono krowy i młode dobre młodsze krowy i jałółki 70—75, młode odcywnione krowy i jałółki 59—69, licho odcywnione krowy i jałółki 45—58. CIELĘTA: naprzednie-pięc cielecia tuczono 86—100 gr., średnie tuczono cielecia i naprzednie-pięc małe 75—80, młode tuczono cielecia dobre małe 61—72, licho małe 60—60 ŚWINIE: tuczono ponad 150 kg żywej wagi 196—135, pełnomięsiste od 100—130 kg żywej wagi 118—126, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 100—118. Przebieg targu: spód mały, tendencja wyciskowa.

#### POSZUKIWANIA SUROWCÓW

Pod egidą Instytutu geologicznego rozpoczęto ostatnio ożywione poszukiwania szeregu cennych surowców na terenie Wielkopolski i Pomorza. Istniejąca zasada nie daje się w niektórych okolicach w Wielkopolsce zawierają bogate złoża ropy naftowej.

#### ZJEDNOCZENIE KUPIECYWA TYTONIOWEGO

Dnia 4 lipca r.b. odbył się zjazd delegatów dwóch dotychczas odrębnych organizacji tytoniowych: Z. Zrzeszenie Kupców Tytoniowych i Związku Sprzedawców wyrobów tytoniowych w wyniku którego obie organizacje postanowiły się zjednoczyć, tworząc oddzielny związek pod nazwą „Zrzeszenie Kupców Tytoniowych R. P.". Konsolidacja ta w kołach kupiectwa tytoniowego, spotkała się z całkowitą aprobatą i zadowoleniem.

#### WYTWÓRCZOŚĆ I KOSYTY PRODUKTÓW WĘGLOPODOBNYCH

Wytwórczość surowych produktów węglopodobnych w koksowniach górnośląskich utrzymuje się nadal na nieco niższym poziomie, niż w roku poprzednim. Destylowanie smoł i fabryki benzoli są w dalszym ciągu w pełni zatrudnione, przemuając nadal do przerobu obok produkcji górnośląskiej, prawie całą wytwórczość benzoli surowych oraz część produkcji smoł surowych z koksowni cieszyńskich.

Również zbyt gotowych produktów węglopodobnych nie uległ znacznemu zmianom, kształtując się w dalszym ciągu nierównomiernie.

#### PIERWSZA WIELKA WYPRAWA RYBACKA NA POŁÓW HOMARÓW

Dnia 3 br. wyruszyła z Gdyni na wody Stageraku pierwsza wielka wyprawa rybacka, która loćwieć będzie homary i krewetki. Wyprawę obecną, która trwać będzie od 2 do 3 miesięcy organizuje Morski Instytut Rybacki. Rybacy polscy w latach ubiegłych zorganizowali w mniejszych grupach kilka wypraw homarowych, które dały pomyślny wynik. W roku ub. złowiono około 2.000 puszek konserw homarowych, wykonanych w własnym zakresie. Homary znalazły się w tych nabywkach.

#### USTAWODAWSTWO GOSPODARCE

Ostatni numer Dziennika Ustaw z dnia 5 lipca r.b. nr 59 przynosi następujące ustawy o charakterze gospodarczym. Ustawę o zniesieniu służebności w województwie krakowskim, łwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskim części województwa śląskiego. Ustawę o uprawnieniach Państwowego Instytutu Geologicznego w zakresie prac górniczych i terenowych, oraz ustawę o rozrządzeniu mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji na obszar województwa śląskiego.

#### ROWALISTWÓW REASEKURACYJNE OD RYZYKA WOJENNEGO W U. S. A.

Donoszono z Nowego Jorku, że grupa około 100 amerykańskich towarzystw assekuracyjnych postanowiła w związku z obecnym kryzysem politycznym założyć wielkie towarzystwo reasekuracyjne od ryzyka wojennego przy transportach towarów amerykańskich. Przystąpienie do nowego towarzystwa ubezpieczeniowego przystąpi szeregu towarzystw assekuracyjnych.

czył do 149,8, hutnictwo żelazne z 97,3 do 122,3; przemysł elektrotechniczny z 366 do 440; przemysł chemiczny z 139,8 do 152,6 itd.

Wymowa tych cyfr jest jasna. Poza wydobyciem ropy naftowej i rudy cynkowej przekroczyliśmy znacznie poziom produkcji przedkryzysowej, a w

ciągu jednego roku ostatniego intensywność naszej wytwórczości krajowej znacznie się wzmożła. Jest to objaw naprawdę radosny i stwierdzający narastanie naszej siły odpornej, jakoteż wznoszenie się naszego organizmu gospodarczego na coraz wyższy poziom. B. S.

## Sytuacja gospodarcza Śląska

Pod przewodnictwem prezesa inż. J. Cybulskiego odbyło się dnia 5 br. plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Charakterystując sytuację gospodarczą Śląska w minionym półroczu 1939 r., prezes Cybulski położył specjalny nacisk na zagadnienie eksportowe. Przemysł węglowy Śląski wykazał wysoki wydobycia w okresie 5-ciu miesięcy br. o 4,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego, nie uwzględniając wydobycia na Zaolziu. Wydobycie tych ostatnich kopali w ciągu 4 miesięcy br. przekroczyło 12 milionów ton. Produkcja koksu była wyższa o 28 proc. produkcja hut żelaznych i cynku zwiększyła się poważnie. W przemysłach przetwórczych sytuacja była na ogół dobra z wyjątkiem odlewni żelaza. Słaby natomiast ruch zaznaczył się w przemyśle budowlanym. O ile chodzi o eksport, to w najbliższych dałachinażach produkcji śląskiej, węgla, żelazne i produktów włókienniczych, sytuacja kształtowała się pomyślnie. Eksport węgla za 5 miesięcy br.

z Zagłębia Górnośląskiego zwiększył się o 9,8 proc. Podobnie pomyślnie kształtowała się sytuacja w eksporcie żelaza i wyrobów włókienniczych.

Charakterystując sytuację wywozu polskiego, prezes Cybulski podkreślił, że eksport ten stanął ostatnio przed nowymi danymi. Wskutek asalnych zmian politycznych utworzyły się nowe możliwości wywozowe dla szeregu wyrobów polskich. Aby wykorzystać te możliwości, eksport polski musi nierwyle szybko przystosować się do zmieniających warunków. Na wielu rynkach powstały możliwości zastępowania eksportu czeskiego i niemieckiego przez towary polskie, w szczególności zaś zwiększyły się możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. i Wielkiej Brytanii.

Plenarne zebranie uchwalilo pewne zmiany statutu, które stwarzą podstawy prawne dla wyboru przedstawicieli przemysłu i handlu ziem ostatnio przyłączonych do Państwa Polskiego.

## Zakup materiału zarodowego w Anglii

Do Londynu wyjechała grupa inspektorów hodowli trzody chlewniej z lubelskiej, lubelskiej, krakowskiej, lwowskiej, wileńskiej i wołyńskiej dla zapoznania się z materiałem hodowlanym trzody rasy „wielkiej, białej, angielskiej” oraz dla dokonania zakupu materiału zarodowego dla potrzeb polskiej hodowli zarodowej. Wraz z inspektorami hodowli trzody chlewniej, udali się do

Londynu przedstawiciele zainteresowanych organizacji gospodarczych i eksportowych, a mianowicie: dyr B. Przedpełski, prezes T. Kozłowski i inspektor Polskiego Związku Eksporterów Bekonów W. Dussogo. Przedstawiciele ci obok wspólnego zapoznania się ze stanem hodowli trzody w Anglii, przeprowadzą badania orientacyjne co do postępów zbytu naszego bekonu na rynku brytyjskim.

## Samochodowy przemysł pomocniczy

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego powstało ostatnio kilka fabryk i odlewni metalowych, które będą pełnić rolę zakładów pomocniczych dla polskich wytwórni samochodowych. Istniejące znow do

tychczas w Polsce montownie budują również własne zakłady w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Na jesieni br. można się przeto spodziewać ruszenia pełną parą samochodowych fabryk polskich.

## Z hut i kopalń

### Robotnicy kop. »Orzeł Biały« w Brzezinach Śl. bronią się przed świętówkami

Katowice, 6. 7.

Jak już informowaliśmy, kopalnia „Orzeł Biały” w Brzezinach Śl. grozi zaprowadzenie turnusów, względnie świętówek. Stoi to w związku z potrzebą usunięcia haldy należącej do S. A. G., a której zwala, posiadające jeszcze częściowo surowiec, ma przetopić huta Dworzaczka, należąca do Spółki Giesche. W związku z tym ma być ograniczenie wydobycia surowca z kop. „Orzeł Biały”. Sprawa ta już raz była przedmiotem dyskusji u komisarzy demobilizacyjnego, który rozpatrywał wnioski Spółki Giesche o zaprowadzenie turnusów na kopalni „Orzeł Biały”. Zapadła wtedy decyzja, by kopalnia — celem uniknięcia turnusów — wysłała wczesniej robotników na urlop ustawowy. Ostatnie urlopy kończą się z dniem 15 lipca br. i sprawa turnusów, czy też świętówek, nowa stała się aktualna. W pierwszej fazie tej sprawy przewidziano, że turnus obejmował by 80 do 100 robotników, a długość jego trwania — około trzech lat. Sprawa powyższa była przedmiotem obrad zebrania załogowego, które odbyło się w Brzezinach Śl. w ub. niedziela. Po dyskusji

załoga uchwalila rezolucję następującej treści:

Wobec groźby zastosowania świętówek na kopalni „Orzeł Biały”, załoga kopalni — po wyczerpującej dyskusji — stwierdza, że nie widzi żadnej potrzeby, aby produkcja kopalni uległa ograniczeniu w okresie pomyślnej koniunktury, jaką przeżywa przemysł cynkowy. Obec haldy, których eksploatacja ma wpłynąć na zmniejszenie wydobycia ralamnu, nie są dostatecznym powodem do zastosowania aż tak drastycznych środków, jak ograniczenie możliwości zarobkowych robotników kopalni. Jeżeli już zachodzi konieczność usunięcia haldy na „Kunie”, to Spółka Giesche winna wstrzymać eksploatację własnych hald, leżących na terenie kopalni, co pozwoli uniknąć świętówek. Nie można bowiem dopuścić, aby ciężar pewnych konieczności państwowych ponosił wyłącznie robotnicy. Ciężar taki łatwiej przetrzymają Spółka Giesche. Zwłaszcza się prae do właścicieli czynników, by przy sposobności ponownego rozpatrywania wniosku Spółki o redukcję załogi tę własną obokliwość wzięły pod uwagę

Jednym z głównych znamion kryzysu gospodarczego, który świat przeżył przez kilka lat, począwszy od roku 1929, był spadek popytu. Było wtedy kilka innych jeszcze symptomów kryzysowych: narastanie deficytów w budżetach państwowych, zaburzenia na rynkach walutowych itd. — ale niemal wszystkie one miały ścisły związek z faktem spadku konsumpcji. A spadek konsumpcji nieuchronnie pociągał za sobą obniżenie się produkcji. Fabryki, które pracowały na dwie zmiany, niebawem ograniczały się do jednej zmiany, a potem przeszły do pracy 4 lub tylko jednolitej w tygodniu. Spadek siły nabywczej mas konsumentów hamował rozwój wytwórczości.

Polska szczęśliwie zdołała się uchronić przed szeregiem doznań kryzysowych: uniknęliśmy np. narastania miliardowych — jak to było gdzie indziej — niedoborów budżetowych, opanowaliśmy stałość i wartość naszej waluty.

Ale spadku wytwórczości w dobre kryzysowej powstrzymać nie mogliśmy. Przejść na poważnie nad naszym życiem gospodarczym, przyczynił się do wzrostu bezrobocia, zahamował proces przemysłowy.

Okres ten mamy na szczęście dawno za sobą i dziś znajdujemy się w fazie prost przeciwny: wzmoczonego tempa produkcji. Jakże na to złożyły się przyczyny — wiemy dobrze. Więc i konieczność odrobienia zaległości z okresu zaporów, i konieczność zwiększenia potencjału obronnego, i skierowanie całej energii państwowej i społecznej na realizację wielkich planów inwestycyjnych t. d.

Jak się ta przemiana wyraża w cyfrach?

Mamy właśnie przed sobą ostatni przesył miesięcznicą „Przegląd miesięcznic” i Tablice statystyczne i znajdujemy w nim dane, dotyczące wskaźników produkcji przemysłowej do maja roku bieżącego włącznie.

Rozpatrzmy te dane z dwu punktów widzenia: po pierwsze — jak się przedstawia nasza produkcja przemysłowa w stosunku do chwili, poprzedzającej kryzysu gospodarczego, po wtóre — jak się ta produkcja w maju br. przedstawia w stosunku do maja ubiegłego roku.

Określamy więc wskaźnik produkcji przed wybuchem kryzysu (tj. za rok 1928) cyfrą 100 i stwierdzamy, że w maju 1939 wskaźnik ten wynosi w gródnictwie dla

węgla kamiennego . . .	112
gazu ziemnego . . .	149,8
rudy żelaznej . . .	130,7
solii potasowej . . .	167,5
solii kamiennej i warzonej .	193,8

Tylko dwa produkty naszego górnictwa wykazują spadek w porównaniu z okresem przedkryzysowym: wskaźnik ropy naftowej — 73, rudy cynkowej — 44.

Cały natomiast przemysł przetwórczy przekroczył już wskaźnik produkcji przedkryzysowej i to w bardzo wysokich cyfrach. Bo jeśli znów wskaźnik z r. 1928 odbierzemy jako 100, to w maju br. wynosi wskaźnik dla

przemysłu metalowego i maszyn .	154,1
elektrotechnicznego .	440
chemicznego .	152
drzewnego .	106,1
skórnego .	126,2
papierniczego .	160,4

Ale tempo rozwojowe naszej produkcji uwydatni się jeszcze bardziej, jeżeli jako miernika użyjemy nie okres dziesięciolecia ostatniego lecz ostatniego roku. Wtedy dopiero się okazało, jak szybko narasta nasza produkcja. Gdyśmy wzięli właściwy wzrost i przystąpili do wielkich zadań inwestycyjnych i obronnych.

A więc kilka charakterystycznych przykładów: gdy wskaźnik wydobycia gazu ziemnego w maju r. 1938 wynosił 127, to w ciągu jednego roku podako-

# Sport i Wychowanie Fizyczne Irlandzki turysta na rzekach polskich

Od dwóch dni przebywa w Krakowie gość Polskiego Związku Cempingowego i krakowskiego AZS znany podróżnik 50-letni emerytowany major armii brytyjskiej, Irlandczyk Raven-Hart, który przybył do Polski, aby na kajakach zapoznać się z polskimi rzekami i terenami turystyki wodnej i następnie je opisać.

Posiada on bogaty dorobek podręczniczy. Zwiedził już bowiem rzeki kilku części świata w kajaku zbudowanym według wzorów eskimoskich, nieco zmodyfikowanych.

Wrażenie swe opisał w książce p. t. „Włoczęga kajakowa”, gdzie podaje b. zajmujące spostrzeżenia o wodroście po Nilu, Missisipi, po rzekach Birmy, z krajów europejskich Niemiec, Austrii i Francji. Ponadto wydał on podręcznik o technice kajakowej pt. „Modern Canoeing”. W roku bieżącym przejechał na kajaku rzeki Włoch, następnie dorzeczcie Drawy w Austrii, po czym przybył do Polski.

Mir. Raven-Hart w dniu wczorajszym w towarzystwie inż. dr. Ludwika Kowalskiego odbył spływy. Wisłą od Zatora do Krakowa, następnie program jego obejmuje Dunajec (od Nowego Targu do Ujścia), Wisłą (od Krakowa do Warszawy) i Dniestr, którym zamierza udać się do Rumunii, gdzie w Chocimiu oczekiwane nań będą kajakowcy rumuńscy. Podróżnik angielski korzystał z bezpłatnej wizy wjazdowej do Polski. Ponadto Ministerstwo Komunikacji udzieliło mu zniżek kolejowych ze względu na duże znaczenie propagandowe jego podróży, która przyczyni się do popularyzacji polskich dróg turystyki wodnej wśród campingowców W. Brytanii.

## Polskie jachty już są w Visby

Jak wiadomo, w tegorocznych regatach żeglarskich, znanych p. n. „Round Gotland”, rozpoczynających się dzisiaj,

biorą udział trzy jachty polskie: „Rusałka” z Oficerskiego Jachtklubu, „Admirał” z Jachtklubu Polskiego i „Panna Wodna” z Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku.

Wszystkie trzy jachty przybyły do Visby w środę.

## Ciekawe wiadomości ze świata

### DUNKI LEPIEJ PŁYWAJĄ OD HOLENREK

Na zawodach pływackich w Kopenhadze spotkały się czołowe zawodniczki Danii i Holandii. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyły Dunki, a mianowicie:  
100 m dow. — 1) Hveger (D) 1:06,4, 2) Peterson (H), 3) Van Veen (H).  
400 m dow. — 1) Hveger 5:16,9 min, 2) Van Veen 5:38,6.  
200 m klas. — 1) Soerensen (D) 3:05 min, 2) Walberg (H) 3:05,6.

### ANGLIA — AFRYKA PŁD. 1:0

W Durban rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Afryki Południowej. Zwyciężyła drużyna Anglii w minimalnym stosunku 1:0.

# Najnowsze Odcienie Pudru z Paryża



## FRANCUSKI KOSMETYK-SPECJALISTA udziela poniżej cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe, eleganckie odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka-specjalistę.

\* **Pêche** — słodki, ciepły odcień kwitnącej brzoskwinii — ostatni krzyk mody dla blondynek.

\* **Ocre Nr. 2.** — zachwycający odcień dla brunetek, zarówno na dzień jak i na wieczór.

Te ostatnie najmłodniejsze odcienie zostały wprowadzone do Polski przez naszego paryskiego kosmetyka specjalistę. Otrzymał je można tylko w bogatej kolekcji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Jest jeszcze osiem innych prześlicznych odcieni niezwykle żywych i promiennych, dzięki Plance Kremowej, z którą zmieszany jest Puder Tokalon. Dlatego też nawet najciemniejsza i najbardziej bezbarwna cera nabiera blasku i nowego naturalnego koloru. Żądać u sprzedawcy całej gamy czarujących odcieni Pudru Tokalon.

## MIESZKANIA

### 2 pierwszorzędne mieszkania

w nieruchomości (villa) w Tarnowskich Górach, 4 i 5 pokoi z wszelkim komfortem oraz do wynajęcia. Blizsze wiadomości u zarządcy. Oferty do Adm. P. Z. pod „Biuro”.

## Do wynajęcia

w Piekarach 81. mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, przedpokój itd. od zaraz w centrum za 70 miesięcznie, oraz od 1. 8. br. mieszkanie 3 pokoje i kuchnia w pobliżu kościoła za 40 miesięcznie. Bank Ludowy — Piekary 81. (47431)

## LOKALE HANDLOWE

### Lokal biurowy

ładny, duży pokój w Katowicach przy Miarki z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Oferty do Adm. P. Z. pod „Biuro”.

## ROŻNE

### Zarzuty

skierowane przeciw Surmowej odwołuje Mańdok Maria. (4755)

### Za długi

mojej żony Marii z do mojej Brytanii nie odno wiadom. Gardiasz Edward, Katowice. (4758)



NOWA LINIA  
WARSZAWA — GDYŃIA — KOPENHAGA  
DĄŻE NOWE POŁĄCZENIA Z ZACHODEM

## KINO „COLOSSEUM” CHORZÓW I, Wolności 45

Dziś wspaniały film muzyczny o emocjonującej akcji pod tyt. **RAPSODIA**  
W rolach głównych: Olympe Bradna — Lewis Stone. 2. film Sensacyjny film szpiegowski pod tytułem **BALKANY**  
W rolach: Peter Lorre — Madeleine Carroll.

## Repertuar Kinoteatrów od 7 VII. 1939

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa nr 3	LUZKIE SERCA Wallace Deery.
KINO CASINO Br. Pierackiego 17-19	SEKRETARKA JEJ MEZA Jean Muir, Beverly Roberts, Warren Hull.
KINO COLOSSEUM ul. 3-go Maja nr 7	1) PANNA EWA (Claud. Colbert, Don Ameche) 2) CORKA SZANGHAJU (Anna May Wong)
KINO SŁOŚCIE (dawnej RIALTO)	STENOTYPISTKA (ost. dzień), od soboty Katarzyna Hepburn w filmie „Drapieżne małżeństwo”
KINO STYLÓWY ul. Stawowa nr 19	1) WIEZIENIE KOBIET (Viviane Romance) 2) KAŻDEMU WOLNO KOCHAC (A. Dymasz)
KINO UNION ul. 3-go Maja 25	1) ZA ZASŁONĄ. 2) BUNT ZAŁOŻY
ZORZA, ul. Matejki 2 Dom Powstańców Śląsk	DAMA Z MALAKKI Edwige Feuillere i Pierre Richard Willm.

## Bok Karwiński to piwo odżywcze

Duże przedsiębiorstwo przemysłowe na Śląsku poszukuje kilku urzędników handlowych pochodzenia śląskiego z ukończonymi szkołami akademickimi i znajomością w słowie i piśmie języków obcych. Zgłoszenia z własnoręcznie sporządzonym życiorysem, odpisami świadectw i podaniem referencji należy kierować pod nr. 5237.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Oglašam, że w poniedziałek, dnia 10 lipca 1939 r. o godz. 12-tej sprzedam w Katowicach przy ul. 3-go Maja 5, następujące ruchomości: 1) pianino czarne m. „Bechstein”, 1 bufet debowy 2 części, wykońc. 1 kredens deb. 2 części, wykońc. 1 stół rozsuwany okrągły, 6 krzeseł wybitych skóra, 1 szafę biblioteczną 3 części, 1 krowidek drzewi szkło, 1 biurko debowe rzeźbione, 1 okrągły stolik z jednej nogą, 1 kanape wybita skóra, 2 fotela wybita skóra, 1 szafę w szafce debowej walmalowej, 1 kase rejestracyjna „National”, 1 żelazna kase ogniotrwała dwuczęść, szer. 60 cm., 1 szafę sklepową ozdobną dług. 6 m z 6-ciu drzwiami szklanymi przeszklonymi, 3 regały sklepowe dług. 14 metr. i 1 stół akcyjowy z gablotką. (4725)  
Ruchomości powyższe oznaczone na sumę 3740 zł i nadadane można czterdzieści godzin przed rozpoczęciem licytacji, w miejscu sprzedaży.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO  
rewiru IV w Katowicach.

## WOJNE POSADY

Starszy Kelnier reprezentacyjny oraz 2 uczni kelnerskich przyjmie. Zgłoszenia pod „Zyciorys” do P. Z. Katowice. (4756)

Potrzebna praktykantka do biura ze znajomością pisania na maszynie. Zgł. do Adm. P. Z. pod 5239. (4754)

## POSAD POSZUKUJĄ

Maszynistka z 5-letnią praktyką, biegła, znająca buchalterię oraz wszelką pracę biurową poszukuje zaradca od zaraz Łaskawie oferty do P. Z. pod nr. 137.

## SPRZEDAŻE

Całkowita wysprzedaż lodowoni do 14 lipca. Ceny fabryczne! Katowice. Stawowa 8.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Oglašam, że w środę, dnia 12 lipca 1939 r. o godzinie 11:30 sprzedam publicznie w Świątobliwach przy ul. Wolności nr 3, następujące ruchomości: 86 sztuk sztuk wełnianych szmuców, 76 par damskich spodni wełnianych, 21 kufajników damskich, 30 par pończobek damskich, 82 pary skarpetek damskich, 54 pary rękawiczek damskich — oznaczone na łączną sumę zł 706. (4725)  
Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży czterdzieści godzin przed rozpoczęciem licytacji. Chorzów, dn. 4 i 5 czerwca 1939 r.  
LUDWIK LYSZCZYŃA, komornik.

BUDUJEMY  
**FLOTYLĘ SCIGACZY**  
P. ERWSTYM  
BYC MUSI!

**SCIGACZ ŚLĄSKI**  
NIE ZAŁĄŻY GROSZA NA F.O.M. P.K.O. nr. 42003



Prezydent Lebrun wziął w Montpellier udział w tradycyjnym święcie wina, w czasie którego nastąpił wybór królowej win.

Redakcja:  
Katowice, ul. Batorego 2, I p.  
Telefony: do godz. 18 tej 337 67 i 350 85  
po godz. 18 tej 304 26 i 308 78  
Rękopisów nie zwraca się

Administracja:  
Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p.  
Telefon: 337-87, 350 85.  
P. K. O. Katowice 903 551  
Przyjmowanie abonamentów i ogłoszeń

Reprezentacje:  
Chorzów: ul. Pocztowa 2 tel. 411 88.  
Bielskie: Nad N. prem 2 tel. 88 57  
Cieszyń Zachodni: Marz. P. Szańskiego 4.  
tel. Cieszyń II, nr 17-15.  
Rybnik: G. Magazynowa 8, tel. 11-84 i 11-37

Abonament z odeszaniem do domu lub z przesyłką pocztową  
**miesięcznie 2 zł 50 gr**  
Przyjmują Administracja Reprezentacje.  
Poczta „Inetel” Agencja Kook

## CENNIK OGŁOSZEŃ

OGŁOSZENIA W TEKŚCIE (1 lam = 68 mm)  
za 1 m/m jednolamowy na stronie tytułowej zł 1,00  
na stronie 2-jej i 3-czej . . . . . zł 0,90  
za 1 m/m jednolamowy w tekście na dalszych stronach . . . . . zł 0,80  
W DZIAŁE OGŁOSZENIOWYM (1 lam = 35 mm)  
za 1 m/m jednolamowy . . . . . zł 0,30  
Rozmiar strony wysokość 40 mm szerokość 280 mm  
— Strona tekstowa ma 4 łamy (1 lam = 38 mm),  
strona ogłoszeniowa ma 8 lamów (1 lam = 38 mm).

DROBNE OGŁOSZENIA płaci się za słowo 90 gr  
dla poszukujących pracy . . . . . 0,30 gr  
matrymnia . . . . . 0,30 gr  
tłumyż drukim . . . . . 0,30 gr  
Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł 1,00 — dla poszukujących pracy zł 1,50.

NEKROLOGI  
na stronie tytułowej za 1 m/m jednolamowy 1,00 zł  
w tekście o 300 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr  
w tekście pod 200 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr  
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednolam. 0,30 gr

WARUNKI OGÓLNE:  
Ogłoszenia w ogłoszeniach nie odpowiadają do sądów swobodę słowa ani też nie obowiązują Administrację do bezplatnego powtórzenia ogłoszenia w in. treść i wina ogłoszenia nie zostały wypłacone. Zastrzeżenie miejsce bywa uwzględnione o tyle, o ile szerokość na to wystarczy redakcyjnie technicznie.  
Nie przyjmujemy odpowiedzialności za ewentualne powstanie przez sądowe tekstów telefonem.

Ogłoszenia przyjmujemy do godziny 14-tej dnia poprzedzającego